Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 222 | Częstochowa, sobota 21 września 1946 r. | Rok II.

Podwyżka płac

O podwyżce płac możemy pisać już dzisiaj jako o fakcie dokonanym. Rada Ministrów zatwierdziła wnioski Mieszanej Komisji Płac, a zatem należy się spodziewać wprowadzenia w życie podwyżki w najbliższym czasie.

Przeszło 2 miliony ludzi pracy w Polsce zwiększy swój zarobek przeciętnie o 20 proc. Równocześnie przemysł państwowy utrzymuje, a nawet w niektórych wypadkach poważnie obniża ceny na swoje wytwory, a na rynku artykułów spożywczych nie zarysowuje się również żadna tendencja zwyżkowa. W tym warunkach zatem podwyżka płac oznacza realne podniesienie się stopy życiowej mas pracujących. Wiemy, że stopa ta nie jest wysoka. Wiemy, jak opłakanie skromny i ubogi jest budżet domowy rodziny robotniczej, czy pracowniczej.

Wiemy również, że nie może być inaczej w okresie odbudowy, która wymaga najdalej idących wyrzeczeń. 20-procentowa podwyżka płac nie oznacza, że nie będziemy już musieli ograniczać naszych potrzeb nie oznacza, że nadal nie będzie nam brakowało wielu nie tylko przyjemnych i pożytecznych, ale również niezbędnych rzeczy.

Podwyżka przynosi jednak poważną ulgę. Stanowi ona krok na drodze ku lepszemu. Jeżeli w związku z podwyżką płac w sektorze prywatnym naszej gospodarki wystąpią jakieś tendencje do podwyższania cen na towary i usługi, to będą to tendencje ekonomicznie nieusprawiedliwione i niewątpliwie znajdą się środki dla ich likwidacji. Trzeba powiedzieć, że klasa robotnicza uczciwie zapracowała na polepszenie bytu. Przez długie miesiące dawała ona i daje codziennie tysiączne przykłady wspaniałej ofiarności, bezinteresowności i zapału w pracy. Dzięki temu można było zbudować i umocnić podwaliny naszego systemu politycznego i gospodarczego.

Dzięki temu można dzisiaj nadal prowadzić pracę nad odbudową, z ufnością patrząc w przyszłość. Dzięki temu również można już dzisiaj w niemałym stopniu poprawić materialne warunki bytu klasy pracującej...

Droga, na którą weszła klasa robotnicza, jako czołowa, przodująca siła narodu, droga zwiększonego wysiłku i planowej systematycznej walki o podniesienie wydajności pracy, okazała się słuszna. Czy rezultat pozostaje w odpowiedniej proporcji do włożonego wysiłku?

Jeżeli podsumujemy wszystkie częściowe podwyżki płac od początku bieżącego roku oraz dodamy obecną generalną 20-procentową podwyżkę, to okaże się, że płace wzrosły o około 50 proc., a zatem przy utrzymaniu poziomu cen nastąpił poważny wzrost realnej wartości zarobków. Tymczasem w nieporównanie mniej zniszczonej Francji na przestrzeni ostatniego roku robotnicy i pracownicy uzyskali zaledwie 15 — 20 proc. podwyżkę. I to dopiero po bardzo ciężkiej walce, prowadzonej przez Związki Zawodowe, przy poparciu francuskiej partii komunistycznej. Nie wolno przy tym zapominać, że w tym samym okresie ceny we Francji poważnie wzrosły.

Wynika z tego jasno, że udział ludzi pracy w korzyściach, płynących ze stopniowej likwidacji gospodarczych skutków wojny i okupacji jest u nas większy, niż we Francji, nie mówiąc już o tym, że tempo odbudowy jest szybsze. Robotnicy dobrze rozumieją, czemu tak się dzieje, czemu u nas jest pod tym względem lepiej, niż we Francji.

Tam w przeciwieństwie do tego, co jest u nas, wielki kapitał ma jeszcze wiele do powiedzenia. Tam wpływy wielkiego kapitału ograniczają jeszcze w poważnym stopniu swobodę decyzji rządu, a obrońcy monopolistycznych przywilejów mają jeszcze rozliczne możliwości hamowania rozwoju gospodarczego.

W tej zasadniczej różnicy kryje się główna przyczyna sukcesów naszej gospodarki i główne źródło jej siły.

Jesteśmy dalecy od taniego optymizmu, który patrzy na świat przez różowe okulary i własne życzenia bierze nieopatrznie za rzeczywistość. Jesteśmy zdecydowanymi stronnikami trzeźwego realizmu. Mówi on nam, że droga, którą obraliśmy, jest wprawdzie trudna, ale jest jedynie słuszna i celowa. Wiemy, że czeka nas jeszcze twarda walka z różnymi przeciwnościami i różnymi niebezpieczeństwami. „Jeszcze długo trzeba będzie Polsce więcej dawać, aniżeli od niej żądać" — powiedział niedawno tow. Wiesław.

Posuwamy się jednak naprzód, czynimy postępy szybciej, niż inne kraje mniej od nas zniszczone przez wojnę, chociaż na naszej drodze napotykamy na zaciekły opór sił, które każdy postęp, każdy wzrost potęgi Polski uważają i uważają nie bez racji za swoją własną klęskę.

Pamiętajmy, że wróg, który został odcięty przez wielkie reformy od źródeł swojej siły ekonomicznej, nie złożył jednak broni. Wokół siebie skupia on niemałą liczbę różnego gatunku i kalibru pasożytów, wyrosłych w czasie wojny i po wojnie. Wróg silny jest przede wszystkim poparciem nieprzyjaznych Polsce czynników zagranicznych i działa jako ich posłuszne narzędzie, atakując podstawy naszego bytu, zarówno jawnie, jak i z ukrycia. Główne swe nadzieje wiąże on z polityką kierownictwa PSL, która czyni z tego stronnictwa partię kapitulacji, — partię obcych interesów.

Stabilizacja gospodarcza, podniesienie się stopy życiowej, dobrobyt mas pracujących, jest na dłuższą metę najpoważniejszym niebezpieczeństwem dla tego frontu nieprzyjaciół Polski.

Przez podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, przez podwyżkę i uregulowanie płac oraz przez znacznie większe niż dotychczas zaspokojenie potrzeb wsi, zdobywamy nową, lepszą i dogodniejszą pozycję dla prowadzenia walki o utrwalenie demokracji w Polsce — o Polskę Ludową.

Świadomość doniosłości tego faktu nie zmienia jednak konieczności prowadzenia nadal codziennej uporczywej walki o wykorzenienie resztek moralnej spuścizny okupacji, o utrwalenie nowego stosunku do pracy i własności społecznej, o likwidację przerostów biurokratycznych, o szeroką społeczną kontrolę we wszystkich odgałęzieniach naszego życia gospodarczego. W pracy tej przodować muszą, tak jak i dotychczas, organizacje społeczne, a przede wszystkim nasze Związki Zawodowe, których rola w osiągnięciu generalnej podwyżki i uregulowaniu płac była ogromna i decydująca.

Związki Zawodowe łączą w sobie zadania obrony interesów mas pracujących z zadaniami wielkiej szkoły wychowania społecznego. Oba te zadania muszą być realizowane równolegle. Jeżeli dzisiaj osiągnęliśmy jakieś powodzenia w jednej dziedzinie, to jutro musimy dorównać im w drugiej. Tylko w ten sposób zdobywamy pewność, że z lepszych, dogodniejszych pozycji, które udało nam się osiągnąć dzisiaj, będziemy mogli jutro lepiej i skuteczniej gromić wroga, aż do ostatecznego zwycięstwa.

S. Ziemski.

Sprawa Triestu na konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). — **Podkomisja dla spraw Triestu, powołana dla pogodzenia projektów statutu dla „Wolnego okręgu" Triestu, złożonych przez każdego z członków Wielkiej Czwórki, przystąpiła do rozpatrzenia trudnego zagadnienia z zakresu pełnomocnictw gubernatora.**

Przedstawiciel Jugosławii Pijado wystąpił z krytyką projektu amerykańskiego, twierdząc, że art. 13 tego projektu daje gubernatorowi władzę dyktatorską.

Delegat Stanów Zjednoczonych Sam Reber zaznaczył, że gubernator jako przedstawiciel Rady Bezpieczeństwa będzie miał pieczę nad wolnym okręgiem. W tym charakterze powinien on posiadać inicjatywę prawodawczą w zakresie spraw, zleconych mu przez Radę Bezpieczeństwa. Stanowisko to poparł delegat brytyjski Bebbet.

Delegat francuski podkreślił, że projekt francuski przewiduje dla gubernatora szersze pełnomocnictwa w dziedzinie inicjatywy prawodawczej, niż projekt amerykański.

Delegat Jugosławii Bebler, wyrażając stanowisko swego rządu twierdził, iż władza udzielona gubernatorowi w projekcie amerykańskim pozbawia naród uprawnień demokratycznych.

Delegat radziecki Wyszyński oświadczył, że jego zdaniem gubernator nie ma wyznaczonej roli w projektowanym zarządzie Triestu. Jest on czymś w rodzaju generała bez armii. Należałoby wziąć pod uwagę projekt jugosłowiański i nazwąć gubernatora wysokim komisarzem. Delegat radziecki gotów byłby uznać go za przedstawiciela Rady Bezpieczeństwa, ale uważa, że tym bardziej nie powinien on posiadać władzy ustawodawczej. Rada Bezpieczeństwa bowiem nie powinna mieć głosu w sprawach ustawodawczych wolnego okręgu. Dlatego też władza gubernatora powinna być ograniczona pod tym względem. Jako strażnik statutu gubernator nie może posiadać władzy wykonawczej ani ustawodawczej, ponieważ posiadając je byłby odpowiedzialny przed legalną władzą okręgu — zgromadzeniem i mógłby być przez nie zwolniony. Powołany przez Radę Bezpieczeństwa gubernator jest odpowiedzialny wobec niej i jedynie, przez Radę Bezpieczeństwa może być zwolniony. Wyszyński zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że ograniczenie inicjatywy ustawodawczej gubernatora nie dałoby się pogodzić z projektami rady ministrów spraw zagranicznych.

Po oświadczeniu delegata radzieckiego komisja odroczyła swe obrady.

Niepokoje nad granicą grecką

NOWY JORK (PAP). — Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zabrał głos delegat amerykański Johnson, twierdząc, iż niesposób zaprzeczyć, iż wzdłuż granicy greckiej dochodzi do licznych incydentów. Rząd amerykański nie uważa, że Grecja jest odpowiedzialna za stan niepokoju na jej granicach. Zdaniem delegata amerykańskiego przy rozpatrywaniu sytuacji na granicach Grecji należy przyjąć pod uwagę zagadnienie mniejszości narodowych wobec tego, że może ono w przyszłości zagrażać pokojowi i bezpieczeństwu. Poza tym rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna ograniczać się tylko do incydentów na granicy albańsko-greckiej, ale powinna poświęcić także uwagę niepokojom na odcinku granicznym pomiędzy Grecją a Jugosławią oraz Grecją i Bułgarią. Rząd Stanów Zjednoczonych nie wysuwa propozycji utworzenia podkomisji dla zbadania tej sprawy, ale gdyby członkowie Rady byli zdania, że mogłoby to dopomóc do wyjaśnienia sprawy, rząd amerykański przyłączyłby się do nich. Gdyby komisja taka została powołana przez Radę, to rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że powinna jednocześnie rozpatrzyć sprawę mniejszości narodowych, zamieszkujących strefę odcinków granicznych pomiędzy Grecją i jej sąsiadami.

Delegat brytyjski sir Alexander Cadogan ponownie polemizował z argumentami delegata Ukrainy Manuilskiego. Oświadczył on, że stosunek wojsk Grecji do wojska jej sąsiadów wyraża się rzekomo stosunkiem 1:5, sytuacja zaś gospodarcza Grecji jest znacznie gorsza od sytuacji jej sąsiadów.

DOLAR NIE BĘDZIE ZDEWALUOWANY

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że amerykański minister skarbu John Snyder oświadczył w środę, iż kurs dolara pozostanie niezmieniony.

Renty inwalidzkie 10-krotnie zwiększone

WARSZAWA (obsł. wł.), 20. 9. — **Na mocy nowego dekretu renty inwalidzkie zostały dziesięciokrotnie zwiększone. Całkowicie niezdolni do pracy będą otrzymywali 2.000 złotych miesięcznie renty zasadniczej. Renta ta wraz z różnymi dodatkami dosięga sumy 5.000 złotych miesięcznie. Podobnemu zwiększeniu ulegną również renty, wypłacane wdowom i sierotom po inwalidach.**

Uchwały Stronnictwa Pracy

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rady Naczelnej i Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy ogłosiły uchwałę z dnia 18 września r. b. stanowiącą jednocześnie deklarację programową Stronnictwa.

Na wstępie uchwała podkreśla dwa fundamentalne zadania, które stoją obecnie przed narodem polskim. Są to po pierwsze: **utrwalenie granicy zachodniej na Odrze i Nisie wbrew zakusom międzynarodowych czynników, popierających wyraźnie dążenia do odbudowy imperializmu niemieckiego, 2) odbudowa sił gospodarczych narodu według zasad ustrojowych, na których opiera się projekt narodowego planu gospodarczego.**

Wobec ogromu tych zadań, które wymagają konsolidacji wszystkich sił żywotnych narodu i uniknięcia ostrych starć politycznych, władze naczelne Stronnictwa Pracy uważają blok wyborczy 6 stronnictw za konieczność historyczną naszego narodu.

Stronnictwo Pracy stoi na stanowisku bezkompromisowym w stosunku do nienaruszalności granicy zachodniej na Odrze i Nisie.

Stronnictwo Pracy jako stronnictwo o programie chrześcijańsko społecznym, pragnie wziąć aktywny udział w realizacji narodowego planu gospodarczego. Rolę swą Stronnictwo widzi w dążeniu do tego, aby siły gospodarcze nie stały się motorem negacji, ale by wzięły udział w odbudowie kraju.

Równocześnie podstawowym zadaniem Stronnictwa Pracy jest normalizacja stosunków w nowym ustroju demokratycznym Polski, drogą związania twórczej inicjatywy prywatnej z rytmem planu ogólnego.

W przypadku niedojścia do bloku wyborczego wszystkich stronnictw, władze naczelne Stronnictwa Pracy upoważniają prezydium zarządu głównego do przeprowadzenia rozmów politycznych celem ustalenia dla stronnictwa drogi, bądź sięgnięcia po zaufanie bezpośrednio do narodu, bądź znalezienia innego właściwego rozwiązania.

Władze naczelne Stronnictwa Pracy ustalają datę kongresu Stronnictwa na dzień 17 listopada b. r. w Warszawie.

Zajmując stanowisko wobec komunikatu plenarnej konferencji episkopatu, odbytej ostatnio w Częstochowie, który to komunikat wyraża obawę, czy kierownicze czynniki Partii Pracy dają Kościołowi „istotną gwarancję, aby przez tę partię, w nowym układzie, myśl i zasady katolickie doznały pewnego i trwałego zabezpieczenia" uchwała Stronnictwa Pracy stwierdza co następuje:

„Jako działacze praktyczni musimy realizować zasady programowe Stronnictwa Pracy w określonych warunkach gospodarczych, społecznych i politycznych.

To są te warunki, które wykreślają nam polską rację stanu, której jako Polacy, ani nie widzieć, ani przekreślać nie możemy.

Z potrzebami polskiej racji stanu z dniem codziennym nowej Polski musimy wiązać treści światopoglądowe, a w tym względzie nie otrzymujemy żadnych wskazań oprócz ogólnego obowiązku pogodzenia zdrowej rewolucyjnej treści czasu z wiarą ludu polskiego.

Brak ten odczuwamy tym bardziej, że życie polskie znajduje się w pełnym rozwoju — w polu wielkich zadań odbudowy, a każdy dzień nasuwa nowe problemy.

O oczywiste zaś i proste zasady fundamentalnych dążeń chrześcijańsko społecznych Stronnictwo konsekwentnie walczy. Taką pierwszą fundamentalną zasadę upatrujemy nie w zniesieniu własności, ale w upowszechnieniu jej na największą ilość obywateli. Nie możemy nie dostrzegać, że zarówno reforma rolna, jak i osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych powiększyły ilość drobnych posiadaczy w zakresie nie spotykanym w naszej historii.

Druga zasada fundamentalno twórcza, wolna inicjatywa człowieka jest przez nas wszędzie reprezentowana. W interesie zaś nie tylko kraju, ale samej inicjatywy wolnej leży czuwanie, by nie przerodziła się ona w antyspołeczny i antygospodarczy spekulancki rozwój.

Wyrażając w dalszym ciągu żal, że niemiecka partia chrześcijańsko społeczna trzyma pierwsze skrzypce w koncercie głosów, domagających się rewizji naszych granic zachodnich, Stronnictwo Pracy zwraca się do biskupów polskich o potępienie tego prohitlerowskiego stanowiska niemieckich katolików.

W sumieniu swoim jesteśmy spokojni — mówi dalej uchwała — że idąc swoją drogą w poszukiwaniu mocnego gruntu dla naszych ideałów robimy lepiej i słuszniej niż ci, którzy wobec trudności małodusznie zawiesili działalność i wycofali się z pracy publicznej".

Na zakończenie uchwałą wyraża ubolewanie, że usprawiedliwione istotnie napomnienie biskupów dało sposobność czynnikom wrogim Kościołowi i Stronnictwu Pracy do mącenia wewnątrz jego szeregów.

Skończyć z tą ohydą

Opinia polska już niejednokrotnie alarmowana była wiadomościami o bezecnym profanowaniu miejsc naszego męczeństwa przez stada i sfory hien ludzkich. Od chwili wyzwolenia kraju, tego rodzaju informacje napływają z terenów Oświęcimia, Majdanka, warszawskiego Pawiaka i innych, a dotychczas nic nie wskazuje, by z tym szczególnym objawem powojennej deprawacji podjęta została stanowczo walka.

Hieny ludzkie z miejscowości okolicznych urządzają regularnie wyprawy na tereny dawnych obozów i więzień. Rozkopują groby pojedyncze i masowe, przekopują i przetrząsają prochy i kości męczenników hitleryzmu, bezczeszczą w najpotworniejszy sposób miejsca ich wiecznego spoczynku.

Chodzi tu o odnajdywanie „wartościowych przedmiotów", których z tych czy innych względów nie zdołały wydrzeć ofiarom łapy hitlerowskich oprawców...

W „Robotniku" ukazał się niedawno opis takiego pośmiertnego rabunku, podany przez człowieka, który pragnął odwiedzić w Treblince grób swojego brata. Oto parę wstrząsających wyjątków.

„Kończy się pasmo lasu, zbliżamy się do obozu żydowskiego, odległego o półtora km od obozu polskiego. Spomiędzy drzew widać niewielkie wzgórze, które usiane jest dziesiątkami ludzi, kopiących i rozgrzebujących prochy i szczątki ciał ludzkich. Pomiędzy tymi ludźmi widać młodzież od 14 do 18 lat, pomagającą rodzicom w rozrzucaniu grobów, z jedną tylko myślą zdobycia złota... Mieszanina prochu ludzkiego, gnijącego ciała, kości, kamieni i cegieł z rozgrzebanych fundamentów obozu, napełnia mię zgrozą, a zarazem litością nad szczątkami ludzi, rozrzuconymi przez hordy bestialskiej ludności okolicznych wiosek."

Hieny ludzkie nie bawią się w rozróżnienia rasowe, każdy łup jest jednako pożądany bez względu na rodzaj i pochodzenie. Posłuchajmy dalej:

„Wzdłuż lasu widać ok. 30 dołów rozkopanych — to poruszone mogiły więźniów — Polaków. Kości i czaszki, pokryte w niektórych miejscach ciałem, otoczone są rojem much. Oczodoły w czaszkach oddzielonych od korpusu zdają się być zwrócone ku nam z prośbą o ostatnią posługę — pogrzebanie. Kiedy zdawałoby się, że jesteśmy męczeni wyścigiem zbrodni, statystyką nagromadzonych mordów, pojawia się stokroć gorszy mord, mord powtórny na ciałach skazańców obozu „Treblinka". Mord ten kontynuują chłopi, mieszkańcy wiosek pobliskich."...

Nie ma w języku ludzkim słów dość silnych do określenia potworności tych nikczemnych wyczynów. Ale budzą się tu refleksje innego rodzaju. Przecież w wioskach i miejscowościach sąsiadujących z obozami śmierci są szkoły powszechne i — kościoły, istnieją organizacje społeczne, może i kulturalne, różnego rodzaju. Jakże nikłe są wyniki działalności tych wszystkich instytucyj i organizacyj, skoro tuż pod ich bokiem dziać się może podobna ohyda... Gdzież są przede wszystkim władze administracyjne, dysponujące odpowiednią egzekutywą, jeśli w biały dzień, jawnie odbywać się mogą na grobach męczenników te bezecne harce szabrownicze?

Tym potwornościom musi być położony kres!... Ale niezależnie od koniecznych zarządzeń i represji administracyjnych, wymierzonych w grabieżczą kanalię, tą bolesną i haniebną sprawą muszą się zająć jak najenergiczniej Instytut Pamięci Narodowej Zw. b. Więźniów Obozów Hitlerowskich, tę władze państwowe, do których kompetencji należy piecza nad oświatą, wychowaniem i kulturą narodu oraz wszyscy w ogóle ludzie dobrej woli, dbający o zdrowie moralne i człowieczą godność swych współobywateli.

Tak jak na tereny nawiedzone epidemią wysyłane są specjalne oddziały sanitarne walczące z zarazą, podobnie do okolic dotkniętych trądem najpodlejszego — jakie istnieć może — szabrownictwa pójść powinny ekipy oświatowe i kulturalne, które by drogą zebrań ludowych, konferencyj, pogadanek i odczytów uprzytomniły niewidzącym, ciemnym i zabłąkanym ogrom przestępstwa, jakiego się — bezczeszcząc groby hitlerowskich ofiar — dopuszczają. Zaś tam, gdzie świadoma zła wola i zawodowe skłonności grabieżcze pchają do zbrodniczej profanacji, muszą zabrać głos prekursorzy i sądy doraźne. Potworność szabru wśród ludzkich prochów kości musi być wypleniona bez reszty. Walczymy z żerowaniem różnych kanalii wśród żywych — należą się względy i opieka również umarłym. Tym bardziej, że z ich śmierci nasze życie wyrasta.

D. D

14 tysięcy żarówek dziennie produkuje „Helios"

KATOWICE (PAP). — Fabryka żarówek elektrycznych „Helios" w Katowicach zaleczyła już rany, zadane jej urządzeniom działaniami wojennymi i produkuje obecnie rekordową wysoką ilość żarówek, mianowicie dziennie do 10.000 żarówek normalnych i 4.000 żarówek karzełkowych do latarek kieszonkowych, aparatów radiowych i telefonicznych. Odbiorcami produkcji fabryki są przeważnie huty, kopalnie i kolej. Fabryka zorganizowała ostatnio nowy dział produkcji żarówek wysokowattowych. Wyjątkowym okazem wśród nich jest żarówka na 5000 watt, o średnicy bańki 250 milimetrów.

Jakość produkcji fabryki jest bardzo wysoka mimo, że z przedwojennego wysoko kwalifikowanego personelu robotniczego wielu zginęło w czasie wojny. Miarą tej jakości może być fakt, że na 20.000 skontrolowanych żarówek tylko trzy sztuki odrzucono.

Zaniedbana czy znędzniała?

„Die Zukunft".

„Niezależnym pismem młodych ludzi" — nazyw a siebie „Die Zukunft".

Na pierwszej stronie wiersz p. t. „Uciekinierzy", mówiący o tym, że tylko miłość zmaże hańbę wieku", — a pod nim obrazek przedstawiający nędzę „uciekinierów" (czytaj repatriantów — ZAP). Ptak, podobny do odartego z pierza koguta francuskiego unosi się nad padłym koniem, w którego pobliżu stoi z jednej strony kościotrup ze zwisającym sztandarem, a z drugiej, pod mizernym drzewem siedzi matka z niemowlęciem obok stojącego, beznogiego żebraka. Na tylnym planie furgony.

A dalej artykuł czołowy p. t.: „Zaniedbana, czy znędzniała", — omawiający zagadnienie młodzieży.

„Potop narzekających wiadomości i informacji idzie przez prasę naszego kraju — pisze „Die Zukunft". — Młodzież niemiecka popadła w bezmiar zaniedbania, niewypowiedzianego, napełniającego najpoważniejszymi obawami. To fakt, któremu nie można zaprzeczyć. W berlińskich więzieniach siedziało 500 młodych ludzi w wieku od 14 do 18 lat, w tym 10 pod zarzutem mordu, popełnionego z premedytacją. Urząd pracy we Frankfurcie donosi, że w ostatnim półroczu trzeba było 4.155 młodocianych poddać nadzorowi.

Dziewczęta 15- i 16-letnie, które za tabliczkę czekolady nabywają choroby, bandy młodocianych, które razem idą na kradzieże — to już nie są zjawiska odosobnione. Dzisiaj tak łatwo żyć bez pracy, — Czarny rynek daje tyle możliwości, a niebezpieczeństwo nie jest zbyt wielkie, bo autorytet władz stał się mały."

„Dziewcząt, którym w rozmaitych organizacjach wojskowych zdawało się, że spełniają obowiązek wobec ojczyzny, chociaż popadły w nędzę moralną, pojęcie „ojczyzny" broniło przed zupełną zatratą.

„Aż przyszło załamanie materialne i duchowe, jakiego nie znał żaden inny naród. Wszelkie ideały poszły do diabła, także ideał „ojczyzny".

„Do tego doszła nędza.

„Jedna jest tylko droga wyprowadzenia młodzieży z upadku — usunąć nędzę. Dać młodzieży możność wydobycia się z nędzy.

„I wreszcie najważniejsze — trzeba niemieckiej młodzieży jasno powiedzieć, że ojczyzna jest w nędzy, trzeba jej dać nowy ideał. Dotychczas tego ideału nie ma. Zbyt wiele ludzkich niedoskonałości go zaciemnia. Zbyt wielu jeździ Mercedesami. Tylko jeśli dorośli zrozumieją, jak głęboko Niemcy upadły, i że tylko wtedy podniosą się na ludzkie wyżyny, jeśli sami jako wzory prawdy, sprawiedliwości i nieprzekupnej rzetelności będą się starali, ażeby prawda, sprawiedliwość i nieprzekupność urzeczywistniły się w życiu naszego narodu — tylko wtedy młodzież pozna, że życie wśród ruin znowu ma swą wartość. Tylko wtedy zrozumie, że mamy dziś w Niemczech okazję, jakiej dotąd nigdy nie mieliśmy — całkowicie, od dołu zaczynając, urzeczywistnić socjalizm przez poderwanie samolubstwa, przez przeszkodzenie ponownemu zakorzenieniu się kapitalistycznego sposobu myślenia." (ZAP)

Przygotowania do zniesienia systemu kartkowego w Z. S. R. R.

MOSKWA (PAP). — Dzisiejsza prasa radziecka publikuje następujące zarządzenie Rady Ministrów ZSRR.

„W celu przygotowania warunków dla zniesienia w roku 1947 systemu kartkowego i wprowadzenie jednolitych cen Rada Ministrów ZSRR uznała za niezbędne już obecnie poczynić kroki, zmierzające do zmniejszenia rozpiętości między wysokimi komercyjnymi a niskimi cenami przydziałowymi drogą dalszego zniżenia cen komercyjnych i pewnego podwyższenia cen przydziałowych tak, by w momencie likwidacji systemu kartkowego znieść ceny komercyjne, a nowe ceny przydziałowe uznać za jednolite ceny państwowe. Uwzględniając trudności robotników i urzędników nisko i średnio opłacanych, wynikające z podwyższenia ceny przydziałów, Rada Ministrów ZSRR postanowiła dla pokrycia strat robotników i urzędników, których płaca zarobkowa nie przekracza 900 rubli miesięcznie, podwyższyć płacę, a mianowicie: otrzymującym do 300 rubli podwyższyć płacę o 110 rubli miesięcznie, otrzymującym do 500 rubli — o 100 rubli, otrzymującym do 700 rubli — o 90 rubli, otrzymującym do 900 rubli — o 80 rubli; niepracującym emerytom i rodzinom wojskowym otrzymującym zapomogę i korzystającym z zaopatrzenia państwowego — o 60 rubli miesięcznie; studentom otrzymującym stypendium: na wyższych uczelniach o 80 rubli miesięcznie, w średnim szkołach o 60 rubli miesięcznie. Powyższe zmiany płacy zarobkowej oraz cen przydziałowych i komercyjnych wchodzą w życie z dniem 16 września 1946 r.".

Pokój Stefana Żeromskiego

w latarni morskiej na Rozewiu zostanie odnowiony

ROZEWIE (SAP). — Na przylądku rozewskim w najcenniejszej nad Bałtykiem latarni morskiej, która nosi imię genialnego pisarza Stefana Żeromskiego, znajdował się na pierwszej kondygnacji latarni pokój, w którym pisarz pewien czas zamieszkiwał. Pokój ten na dwa lata przed wojną staraniem Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich z Warszawy został udostępniony dla publiczności. Wnętrze zachowane zostało tak, jak za czasów pobytu Żeromskiego. Umieszczono płaskorzeźbę pisarza i nad wejściem tablicę, wskazującą datę pobytu Żeromskiego na przylądku rozewskim. Na latarni poza tym umieszczono spiżową tablicę z napisem, że latarnia rozewska nosi imię Stefana Żeromskiego.

Tablice i całe urządzenie wnętrza Niemcy zniszczyli. Obecnie sprawą pokoju zainteresował się Wydział Kultury i Sztuki Woj. Gdańskiego i porozumiał się z Urzędem Morskim w sprawie ponownego urządzenia dla latarni rozewskiej pokoiku pisarza i upamiętnienia nowymi tablicami pobytu autora „Wiatru od morza".

Od republiki Sun-Jat-Sena do bestialskiej rzezi w Kantonie

Kapitulacja Japonii położyła kres długiej wojnie na Dalekim Wschodzie. Klęska wojenna zdegradowała „Wielki Nippon", owego objętego megalomanią realizatora swoiście pojętej teorii panazjatyckiej, do skromnej roli drugorzędnego państewka wyspiarskiego. Zdawałoby się więc, że Chiny, które pierwsze padły ofiarą agresji japońskiej, powinny niemniej od innych państw zwycięskich cieszyć się z dobrodziejstw wywalczonego pokoju i przystąpić do jego wykorzystania dla wyrównania poniesionych strat i odbudowy zniszczeń.

Tego jednak nie widać obecnie, a co gorsze — na to nie zanosi się i w przyszłości, przynajmniej najbliższej. W Chinach w dalszym ciągu trwa walka, tym razem bratobójcza. Odbywa się orężna rozgrywka o przyszły ustrój państwa, między dotąd rządzącą partią Kuo-min-tang, a młodymi twórczymi siłami demokratycznymi (z komunistami na czele) z siłami, które przeciwstawiają się despotycznemu systemowi rządów Kuo-min-tangu.

Dystans pomiędzy uporem reakcji a twórczą wolą młodych sił musi być olbrzymi, skoro nawet nie posądzany o obiektywizm ambasador USA przy rządzie chińskim, generał Marshall, ogłosił za pośrednictwem agencji telegraficznej, że porozumienie między stronami jest niemożliwe. Z tejże depeszy wynika, że ostatnim, decydującym powodem zerwania rokowań było odrzucenie przez rząd komunistyczny prowokacyjnego żądania marszałka Czang-Kai-Szeka, aby armie komunistyczne ewakuowały prowincje przybrzeżne, część Mandżurii i linie kolejowe, czyli tym samym — wyrzekły się dobrowolnie wszystkich ostatnio zdobytych ważnych punktów strategicznych.

Trudno dokładnie sprecyzować układ sił wzajemnie zwalczających się partii. Liczebna przewaga wojskowa Kuo-min-tangu sama przez się nie przesądza o zwycięstwie, szerokie możliwości korzystania z pomocy obcej, dostępne rządowi centralnemu, mają charakter koniunkturalny. Strona przeciwna, jak widać, z pomocy zagranicznej nie korzysta, co zaś do jej sił zbrojnych — to już chociażby sądząc z cytowanej depeszy generała Marshalla, muszą one być niemałe.

Poza tym obóz demokratyczny Chin posiada jeszcze liczne, większe i mniejsze forpoczty zbrojne, sięgające daleko na południe w strefę wpływów rządu centralnego. Są to częściowo pozostałości po przemarszu wojsk komunistycznych w latach 1930 - 36, częściowo zaś grupy partyzanckie, powstałe w różnych mało dostępnych górskich miejscowościach kraju podczas okupacji japońskiej.

Już z tego krótkiego i powierzchownego przeglądu sił rywalizujących partii, widać, że zatarg obecny nie jest jednym z kolejnych incydentów, w które tak obfituje najnowsza historia Chin, ale jest wynikiem doniosłych zmian socjalnych i ekonomicznych, zaszłych ostatnio w kraju „skamieniałych formuł", za jaki dotąd powszechnie uważano Chiny. Chińska partia komunistyczna oparła się o poważny ruch ideologiczny, wytworzony na podłożu warunków miejscowych i stąd czerpie swoje uzasadnienie i siły. Najlepszym dowodem żywotności i celowości jej dążeń jest fakt jej dwudziestokilkoletniego istnienia i stałego rozwoju.

Pierwsze organizacje komunistyczne powstały w roku 1922 w Kantonie. Rządy w Chinach Południowych sprawował wówczas dr. Sun Jat-Sen. Działalność jego przypadła na wyjątkowo trudny okres wojny domowej, toczonej przez wojennych gubernatorów poszczególnych prowincji, (t. zw. „Panów Wojny"), którzy w imię swych nienasyconych ambicji i chęci zysku dewastowali kraj. Rząd Centralny, słaby i nie mogący zapanować nad sytuacją, stracił wszelkie znaczenie i istniał tylko nominalnie redukując swe ambicje do podtrzymywania stosunków z państwami zachodnimi, które miały interes w tolerowaniu tego rodzaju fikcji.

Sun Jat-Sen, niewątpliwie wybitny mąż stanu, widział tragizm sytuacji wewnętrznej i usilnie szukał dróg, które mogłyby wyprowadzić kraj z chaosu. Niezrażony wszelkimi trudnościami w walce o wyzwolenie z ucisku i nędzy milionowych mas, zdołał jeszcze w r. 1917 oderwać od zgangrenowanej ojczyzny sześć prowincji południowych i utworzył z nich niepodległą republikę, dążąc do zaprowadzenia w niej ładu i spokoju, tak potrzebnych zmęczonej ludności.

Za jedno z najpilniejszych zadań swojego programu odrodzenia kraju, uważał on stworzenie nowych form ustrojowych, najbardziej odpowiadających potrzebom narodu, który miał za sobą w niedalekiej przeszłości zbankrutowany ustrój cesarski, a przed oczami chaos opacznie pojętej pseudo-republiki. W poszukiwaniu odpowiedniego wzoru wśród ustrojów państw cudzoziemskich, zwrócił uwagę na ustrój Związku Radzieckiego, dotąd nikomu w Chinach nieznany. Uderzył go zwłaszcza zbiorowy charakter instytucji państwowych, umożwiający szerokim masom ludności bezpośredni udział w rządzeniu państwem. Zbiorowość ta legła w osnowie opracowanego przez d-ra Suna nowego ustroju Chin, aczkolwiek liczne uzupełnienia zapożyczone skądinąd, nadały mu zupełnie odrębny charakter.

Równocześnie do świadomości licznej rzeszy stronników i uczniów dr. Suna doszły i szczegóły ideologii komunistycznej, znajdując wśród wielu z nich gorących adeptów. W rezultacie — ruch komunistyczny zaczął się szerzyć na Południu, zyskując coraz więcej zwolenników i obejmując coraz większe tereny.

W roku 1925 umarł dr. Sun Jat-Sen i Centralny Komitet stworzonej przez niego partii Kuo-min-tang, wysunął na jego miejsce generała Czang-Kai-Szeka, ucznia zmarłego wodza narodu. Wtedy rozpoczęły się otwarte tarcia między chińską partią komunistyczną, która tworzyła lewicowy odłam Kuo-min-tangu, a reakcyjnymi odłamami tej partii: centralnym i prawicowym. W roku 1927, podczas zwycięskiego marszu wojsk południowych na północ, zakończonego zjednoczeniem Chin pod władzą Kuo-min-tangu, doszło do zbrojnego starcia. Walka była nierówna i zakończyła się przegraną komunistów. W ferworze zwycięskiego upojenia zmuszono do opuszczenia kraju nawet... wdowę po zmarłym doktorze Sun Jat-Senie. Przeciwko zwolennikom ideologii radykalnej zastosowane niesłychanie ostre represje, częstokroć bestialskie. Najwyższym wyrazem okrucieństw, popełnianych na bezbronnej ludności, były masowe mordy uliczne w Kantonie, które pociągnęły za sobą tysiące niewinnych ofiar. Krwawa ta hekatomba nie tylko nie dała spodziewanego przez jej organizatorów wyniku, ale odwrotnie — przyczyniła się do tym większej popularyzacji haseł wolnościowych wśród szerokich mas ludności. Ruch komunistyczny szerzył się coraz bardziej, z tą tylko różnicą, że pod groźbą nieustannych represji, działalność partii przybrała charakter konspiracyjny. Bojownicy idei włączenia Chin w zarysowujący się już wówczas na horyzoncie nowy, sprawiedliwy, demokratyczny system polityczny, społeczny i gospodarczy, zajęli mocne bazy wyjściowe.

Walka o nowe Chiny miała się dopiero rozpocząć.

Konstanty Symonolewicz
długoletni konsul R. P.
w Chinach.

Nie dochowaliśmy wiary poległym

Oficer kanadyjski o stosunkach w strefie brytyjskiej Niemiec

Polityką brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech wywołuje coraz częściej ostrą krytykę i oburzenie w samej Anglii.

Wyrazem takiego oburzenia jest znamienny artykuł, zamieszczony na łamach „The New Statesman and Nation“. Autorem artykułu jest oficer kanadyjski, który od szeregu miesięcy pełni służbę w szeregach brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech.

„Po kilku miesiącach pobytu w strefie brytyjskiej — pisze on — ogarnia człowieka zdumienie. A potem zaczyna on wątpić. Wielu z nas, żołnierzy wojsk Jego Królewskiej Mości zadaje sobie pytanie: „Czy dochowaliśmy wiary tym, którzy padli w walce?“.

Cały artykuł jest próbą odpowiedzi na to pytanie, dręczące sumienia uczciwych Anglików.

I odpowiedź ta wypada negatywnie.

Obserwując stosunek brytyjskich władz okupacyjnych do b. członków organizacji hitlerowskich, do SS-owców i gestapowców — stosunek na ogół przyjazny, w najlepszym razie neutralny, autor artykułu dochodzi do wniosku, że w strefie brytyjskiej denazyfikacja jest fikcją.

„Być może, że policja brytyjska na swój sposób realizuje program denazyfikacyjny — pisze autor. — Całokształt polityki brytyjskiej wobec Niemców nie ma jednak nic wspólnego z realizacją programu denazyfikacji. Wyśledzanie przestępców wojennych i oddawanie ich pod sąd nie jest równoznaczne z denazyfikacją narodu niemieckiego. Zmuszenie Niemców do potulności i służalczości nie oznacza, że tym samym zmieniono radykalnie ich psychologię. Nie należy zapominać, że Niemiec, albo rzuca się człowiekowi do gardła, albo leży u jego stóp. Dziś hitlerowiec liże nasze nogi, a przecież jest on wciąż hitlerowcem, który marzy o tym, aby jutro dorwać się do naszego gardła. Buta hitlerowska i służalczość niemiecka to dwa objawy tej samej sadystycznej psychologii“.

Wystarczy wniknąć głębiej w to, co się dziś dzieje w Niemczech, aby zrozumieć, że okupacja brytyjska nie zmieniła, nawet nie starała się niczego zmienić w psychologii Niemców.

Taki wniosek nasunął się autorowi zwłaszcza po wizytacji szeregu szkół niemieckich. Wizytacja ta wywarła na nim przytłaczające wrażenie. Nauczycieli antyfaszystów nie spotkał prawie. Całe nauczycielstwo zatrudnione obecnie w szkołach niemieckich należało poprzednio do partii hitlerowskiej.

Inspektor szkolny, który towarzyszył autorowi w jego ponurej wędrówce, zużył cały arsenał argumentów na usprawiedliwienie nauczycieli, którzy rzekomo „musieli wstąpić do partii hitlerowskiej“ i których gwałtem ponoć zmuszono do aktywnego udziału w działalności hitlerowskiej.

Autor artykułu jest realistą. Przejrzał Niemców, zważył ogrom ich zbrodni i jest głęboko przekonany, że wina za to, co w ciągu ostatnich lat przeżył świat, spada na cały naród niemiecki, a więc i na tych nauczycieli, którzy dziś tak elokwentnie odżegnywują się od swej hitlerowskiej przeszłości.

Zresztą nie to dziś interesuje autora artykułu. Sprawą zasadniczą jest nawet nie to, czym byli, a to czym są teraz.

„Co czynią dziś nauczyciele niemieccy, aby naprawić szkody wyrządzone przez hitleryzm? — zapytuje autor. Czy mówią oni dzieciom, że teoria rasowa, że militaryzm niemiecki, że straszliwy reżim hitlerowski, że wszystko to, co przyniósł ze sobą i zaszczepił narodowi niemieckiemu hitleryzm, było wymysłem szatana? Czy w duszach młodego pokolenia starają się oni stworzyć zdrowe podstawy moralne? Nie i jeszcze raz nie!“.

Tyle o dzisiejszych „budowniczych“ dusz młodego pokolenia niemieckiego.

A program? Program szkolny, przeniesiony żywcem ze szkół angielskich i zaakceptowany w całej rozciągłości przez brytyjskie władze okupacyjne, nie zawiera ani jednej dyscypliny, w ramach której mogłyby się zmienić problemy związane z reedukacją i denazyfikacją Niemców.

Program ten zawiera takie dyscypliny, jak fizyka, chemia, matematyka, przedmioty techniczne i t. d. i t. d. Słowem to normalny program szkolny, który byłby odpowiedni w normalnej szkole dla normalnych dzieci.

Ale dzieci niemieckie nie są normalne. Dzieci niemieckie są chore, zatrute jadem hitleryzmu, otumanione przesądami hitlerowskimi, poddane wpływom hitlerowskim własnych rodzin. Dzisiejsza szkoła niemiecka jest „neutralna“, nie czyni ona nic, aby te wpływy zniwelować, aby idiotyczne i zbrodnicze przesądy wyrwać z korzeniami, aby nauczyć młodzież niemiecką zasad prawdziwej demokracji. A przecież takie właśnie powinno być zadanie dzisiejszej szkoły niemieckiej!

Tak więc na tym odcinku brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech nie spełniły swej misji historycznej.

„Ci oficerowie brytyjscy — pisze autor — którzy uważają, że wykonywują sumiennie swe zadania w Niemczech, ponieważ wyłapują przestępców wojennych i trzymają chwilowo w ryzach masy niemieckie, mylą się. Nie spełnili oni zadania, jakie postawiła przed nimi historia. Nie osiągnęli celu okupacji Niemiec“.

Zdaniem autora stało się tak dlatego, że brytyjskie wojska okupacyjne ani nie rozumieją problemu niemieckiego, ani też w pracy swej nie mają przed sobą jasno wytkniętego celu.

Poziom moralny wojsk brytyjskich w Niemczech jest bardzo niski. Pijaństwo i rozpusta są powszechnymi zjawiskami. Spekulacja w szeregach wojsk brytyjskich w Niemczech kwitnie.

„Najsmutniejsze jest to — pisze autor — że żołnierze i oficerowie brytyjscy nie uważają spekulacji za przestępstwo. Przeciwnie, panuje powszechne przekonanie, że spekulacja, nielegalne bogacenie się, jest swego rodzaju cnotą. W kantynach i klubach, żołnierze i oficerowie brytyjscy chełpią się po prostu swymi nielegalnymi „transakcjami“, pokazują swoje „łupy“ w postaci aparatów fotograficznych, lornetek, zegarków. Chwalą się nieraz, że w obchodzeniu prawa dystansują nawet „szwabów“.

Autor pisze z oburzeniem o stosunku oficerów brytyjskich do niemieckich „Fräulein“. Oficerowie zapraszają byłe hitlerówki do swych kantyn i hoteli. W domu oficerskim, w miejscowości Bad Habsburg, autor spotkał wiele kobiet niemieckich, które wypalają niezliczoną ilość brytyjskich papierosów, wypijają całe baterie szampana i tańczą z zapałem z oficerami brytyjskimi. Żołnierze brytyjscy wzorują się na oficerach. Słowem, fraternizacja kwitnie.

Analizując te fakty, autor szuka przyczyn demoralizacji wojsk brytyjskich w Niemczech. Źródło tego oburzającego stanu rzeczy widzi on w stosunku władz brytyjskich do zagadnienia niemieckiego. Żołnierzom brytyjskim nie wyjaśniono, jaki jest cel ich pobytu w Niemczech. Nie postawiono przed nimi żadnego konkretnego zadania, nie rozumieją swojej misji dziejowej, nie czują odpowiedzialności i dlatego muszą się demoralizować.

Autor artykułu, oficer kanadyjski, uczestnik okupacji w Niemczech, rzuca w twarz brytyjskim władzom okupacyjnym oskarżenie.

„Cóż my właściwie robimy w Niemczech? — pyta on z goryczą. Jaki jest cel naszego długotrwałego pobytu w tym obcym kraju? Czyż celem naszym nie jest wykorzenienie zła, jakie przyniósł hitleryzm? Czyż celem naszym nie jest stworzenie takich stosunków w Niemczech, które zapewniłyby naszym dzieciom bezpieczeństwo i uchroniły je od odrodzenia się militaryzmu niemieckiego?“.

I zaraz następuje odpowiedź.

„Jeśli takie są nasze cele, to my tych celów nie osiągamy. Nie rozwijamy demokracji w Niemczech, nie skupiamy sił demokratycznych. Nie dochowaliśmy wiary tym, którzy padli w walce. Stwarzamy w Niemczech potencjalne niebezpieczeństwo, które zagrozi życiu naszych dzieci“. *H. O.*

ARESZTOWANIE 3-ch OFICERÓW BRYTYJSKICH WE WŁOSZECH

RZYM (PAP). — Jak donoszą ze źródeł brytyjskich, aresztowano 3 brytyjskich oficerów pod zarzutem nielegalnego dysponowania zabranym materiałem nieprzyjacielskim. Nie udowodniono im jeszcze winy, jednakże zostali skierowani do ścisłego aresztu w Neapolu. Pewna ilość brytyjskich oficerów, obecnie zdemobilizowanych, mieszkających w Anglii, może być jeszcze badana w związku z tą sprawą. Śledztwo trwające od 4 miesięcy było prowadzone w Rzymie, Mediolanie, Balzano przez agentów brytyjskiego specjalnego biura wywiadowczego, które zajmowało się również ściganiem nielegalnego handlu złotem i drogimi kamieniami.

5 milionów bezrobotnych w Japonii

NOWY JORK (PAP). — Według raportów amerykańskich władz okupacyjnych, w Japonii znajduje się obecnie 5 milionów bezrobotnych. Zaopatrzenie Japonii w żywność w lipcu było najgorsze od czasu rozpoczęcia okupacji. Naczelny dowódca wojsk sojuszniczych w Japonii, gen. Mac Arthur ujawnił, że trzeba było rozdawać ludności importowaną żywność, aby zapobiec klęsce głodu i rozruchom. W wyniku kryzysu żywnościowego produkcja została zahamowana przez zmniejszoną wydajność i zmniejszoną ilość godzin pracy. Przeciętne spożycie w Tokio wynosi 1.352 kalorii dziennie na osobę. Panuje również dotkliwy brak węgla.

Ponadto gen. Mac Arthur zakomunikował, że w Japonii rodzi się ruch demokratyczny. Naród japoński zaczyna uważać parlament za nową najwyższą władzę państwową. Jeśli chodzi o demilitaryzację, rząd japoński w lipcu „zasadniczo wykonał plan zwolnienia wszystkich czynników militarystycznych i ultranacjonalistycznych z urzędów publicznych“. Pomiędzy 23 czerwca i 28 lipca repatriowano 524.005 Japończyków, zaś od zakończenia wojny 4.209.380 osób.

—o—

MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY

WARSZAWA (PAP). — Okręgowa komisja Związków zawodowych w Krakowie przekazała na ręce wojewódzkiego komitetu odbudowy stolicy dalsze 1/2 miliona złotych. Kwotę tę zebrali robotnicy i pracownicy zrzeszeni w związkach zawodowych.

Na ogólnym zebraniu oficerów, podoficerów i pracowników kontraktowych dowództwa okręgu w Krakowie uchwalono rezolucję, w której zebrani opodatkowali się dobrowolnie w wysokości 1 proc. swoich poborów w stosunku rocznym oraz postanowili złożyć zadeklarowane obligacje P. P. O. K. na rzecz odbudowy stolicy.

Związki zawodowe metalowców na terenie śląsko-dąbrowskim przystąpiły do akcji na rzecz odbudowy Warszawy. Oprócz zbiórki pieniężnej, robotnicy mają odpracować naddniówki dla dostarczenia materiału dla domu KCZZ, jak budulec, szkło i t. p.

Sprawa Palestyny na porządku dziennym

LONDYN (PAP). — Jak oświadczył rzecznik Agencji Żydowskiej, — członkowie Agencji, którzy udali się z Londynu do Paryża dla konsultacji z przewodniczącym egzekutywy Agencji Ben Gurionem, uzyskali pełnomocnictwo podjęcia rozmów z Bevinem, któremu mają zaproponować uczestnictwo Żydów w konferencji palestyńskiej w Londynie.

W piątek naczelny komitet arabski w Palestynie udaje się do Aleksandrii dla przeprowadzenia dyskusji na temat londyńskiej konferencji palestyńskiej, na skutek naglącego wezwania muftego Jerozolimy z dnia 8 września.

Korespondent Reutera donosi, że po przedyskutowaniu mowy Bevina przez Arabów w ambasadzie egipskiej nie złożono dotąd żadnego oświadczenia w odpowiedzi na tę mowę. Należy się spodziewać jeszcze dwóch posiedzeń konferencji z Arabami, ale jeśli stanowisko angielskie nie zostanie zmodyfikowane, następne posiedzenie byłoby ostatnim z udziałem Arabów, żądających niezależności Palestyny. Jednakże i w tym wypadku konferencja prawie na pewno nie zakończy się, wobec spodziewanego uczestnictwa Żydów.

Arabski komitet naczelny zwrócił się do rządu brytyjskiego z żądaniem rozwiązania Agencji Żydowskiej. Jakkolwiek żądanie arabskie nie może być traktowane poważnie, uwydatnia ono jeszcze bardziej konieczność znalezienia rozwiązania problemu palestyńskiego. W świetle tego żądania Arabów zwiększyło się zainteresowanie kwestią nowych prób porozumienia z rządem brytyjskim, jakie podejmuje Agencja Żydowska.

JEROZOLIMA (PAP). — Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył we wtorek, że jakkolwiek stanowisko Agencji Żydowskiej wobec konferencji londyńskiej w sprawie Palestyny nie uległo zmianie, czynione są próby znalezienia wyjścia celem osiągnięcia porozumienia. Rzecznik dodał: „Wydaje się, że rząd brytyjski jest gotów na ponowne rozpatrzenie decyzji w sprawie przywódców żydowskich, przebywających obecnie w obozie w Latrun“.

W środę odbędą się w całej Palestynie masowe demonstracje, urządzone przez wszystkie żydowskie gminy i rady lokalne na rzecz uzyskania nowego funduszu emigracyjnego w wysokości 100.000 funtów.

—o—

TRUCICIELE NIEMIECCY SKAZANI NA ŚMIERĆ

(PAP) Według komunikatu kwatery gł. amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech; sąd w Schwerin skazał pielęgniarza i siostrę szpitalną miejscowego szpitala na karę śmierci za otrucie przeszło 700 pacjentów, w czasie, gdy na terenie szpitala przebywali ludzie zatrudnieni na robotach przymusowych. Dyrektor szpitala, dr. Leu, nie został jeszcze odnaleziony.

Amerykańska misja wojskowa wyjechała z Władywostoku

MOSKWA (PAP). — Dzisiejsze „Izwiestia“ zamieszczają informację o likwidacji przedstawicielstw marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych we Władywostoku i Archangielsku. Informacja oświetla rzeczywisty stan rzeczy w związku z tendencyjnymi wiadomościami, zamieszczonymi w niektórych gazetach i audycjach radiowych zagranicą.

„W czasie wojny — stwierdzają „Izwiestia“ — Stany Zjednoczone skierowały do ZSRR misję wojskową, która za zgodą rządu radzieckiego utworzyła swe przedstawicielstwa w portach Odessa, Władywostok, Murmańsk i Archangielsk. Zadaniem tych przedstawicielstw było głównie przeprowadzanie operacji konwojowych oraz szereg funkcji związanych z dostawami z tytułu „lend-lease“ dla ZSRR. Z chwilą zakończenia wojny i przerwania tych dostaw, znikła oczywiście potrzeba utrzymywania misji wojskowej USA oraz jej przedstawicielstw w portach, wobec czego rząd USA zlikwidował w listopadzie ub. roku swoją misję wojskową w Moskwie, a następnie przedstawicielstwa marynarki wojennej USA w portach z wyjątkiem Władywostoku, Archangielska i Odessy. 2 sierpnia b. r. kontradmirał Maples, attaché marynarki wojennej USA w Moskwie zawiadomił dowództwo radzieckie o zamknięciu przedstawicielstw marynarki wojennej USA we Władywostoku i Archangielsku. Rząd USA zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o zezwolenie na kontynuowanie funkcji przedstawiciela USA w Odessie do spraw transportu morskiego oraz dla obsługiwania załóg okrętów amerykańskich, przywożących dostawy UNRRA do Odessy. Rząd radziecki zgodził się na tę prośbę i pomocnik amerykańskiego attaché marynarki wojennej w Odessie pozostanie tam aż do zakończenia transportu dostaw UNRRA przez port Odessę.“

*

NOWY JORK (PAP). — **140 wybitnych osobistości amerykańskich skierowało do prezydenta Trumana memoriał w sprawie konieczności zacieśnienia przyjaźni polsko-amerykańskiej. W memoriale wysunięto postulat okazania Polsce pomocy moralnej i gospodarczej, celem przyspieszenia odbudowy kraju.** Podkreślono, że niektóre wpływowe grupy w Stanach Zjednoczonych okazują pomoc nielegalnemu ruchowi faszystowskiemu w Polsce, który jest odpowiedzialny za pogrom kielecki i inne zbrodnie. Autorzy memoriału domagają się, aby rząd Stanów Zjednoczonych udzielił pełnego poparcia narodowi polskiemu, zmierzającemu do odbudowy swego życia gospodarczego i kulturalnego.

„Schlaraffia - Neuengamme“

„Berliner Zeitung“.

Opublikowanie szczegółów o warunkach, w jakich żyją internowani w obozie Schlaraffia-Neuengamme (strefa angielska — ZAP) hitlerowcy, wywołało w prasie liczne komentarze, z których kilka o „obozie-letnisku“ podaje „Berliner Zeitung“.

„Angielska dziennikarka Peacock pisze w czasopiśmie „John Bull“ wprost: „Warto być hitlerowcem. Oficerowie hitlerowscy, którzy z zimną krwią mordowali angielskich jeńców, teraz czekając na wyrok — otrzymują więcej żywności, niż wdowy wojenne, walczące o wyżywienie swych osieroconych dzieci wśród ruin zbombardowanych miast. Internowani mogą odbierać dowolną ilość paczek. W wielkim obozie, gdzie przebywa 3.000 internowanych, co tydzień przychodzi 2.000 paczek. Kto przysyła tym wodzom hitlerowskim żywność? — Odpowiedź jest prosta: ażeby otrzymać żywność poza kartkami, trzeba dzisiaj w Niemczech być bardzo bogatym. Internowani zaś, jeśli ją otrzymują, muszą mieć sympatyków, którzy liczą na przyszłość.

„Nie tylko żywnością wyróżnia się jeńców hitlerowskich. Mieli oni też węgiel przez całą zimę, gdy inni Niemcy nie mieli opału dla swych mieszkań.

„Widziałem ich w solidnych barakach, otulonych wełnianymi kocami i widziałem ich wygrzewających się na słońcu.“

Na ten sam temat „Badische Volksstimme“ pisze:

„2.400 kalorii dziennie, 105 papierosów miesięcznie! Robotnikom, upadającym przy warsztatach z niedożywienia, matkom, które odmawiają sobie ostatniego kawałka chleba, ażeby nakarmić głodne dzieci, można tylko zalecić, ażeby zgłosiły się na odpoczynek do takiego obozu.“

„Hamburger Volksstimme“ wylicza, co otrzymują pensjonariusze obozu w Neuengamme: chleb, świeże mięso, albo konserwy, kiełbasę, ryby, masło wzgl. smalec, cukier, marmoladę, albo miód, ser, mleko chude, warzywa i 6,5 papierosa dziennie. (Rozmaitość niezwykła — przyp. ZAP).

I-szy Międzynarodowy Zjazd Młodzieży Związku b. Więźniów Politycznych

Z baszty Szczytnowskiego Zamku, położonego na wysokiej górze porosłej gęsto lasem, rozciąga się malowniczy widok na całą okolicę; na łagodne stoki gór ocienione zielenią lasów z wijącymi się wśród nich białymi wstęgami serpentin, na urocze doliny, w których skupia się życie ludzkie i wreszcie na barwną szachownicę pól i łąk kwietnych. Skupiły się tutaj liczne uzdrowiska, jak europejskiej sławy Kudowa, Puszczyków i Duszniki, gdzie setki kuracjuszy — ludzi polskiego świata pracy znajduje wypoczynek i zdobywa nowe siły. Ten uroczy zakątek ziemi Kłodzkiej zagrabiony przez Niemców, a dziś przyłączony do Macierzy, z każdym dniem więcej nabiera śladów polskości.

Właśnie tu, na tej ziemi w dniach od 25 sierpnia do 3 września b. r. odbył się wielki I-szy Międzynarodowy Zlot Młodzieży Związku b. Więźniów Politycznych Hitl. Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Przybyli tu młodzi z całej Polski; przybyły delegacje zagraniczne reprezentujące Federacje swych państw. Uczestnicy Zjazdu zamieszkali na Zamku w Szczytnie, gdzie w miłej atmosferze, spędzili 10 dni.

Otwarcie Zlotu nastąpiło w niedzielę, dnia 25 sierpnia na placu apelowym, udekorowanym flagami wszystkich państw, do których zostały wysłane zaproszenia. Imieniem Władz Naczelnych Związku przywitał przybyłych: płk. Neugebauer — przedstawiciel Rady Naczelnej PZBWP i kol. Tarasiewicz — zast. sekretarza generalnego dla spraw młodzieżowych. Z kolei przemawiali: starosta powiatu Kłodzkiego — inż. Fronczak, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej — ob. Justian, przedstawiciel Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego — red. Jankowski i płk. Glaskow.

Następnego dnia t. j. 26 sierpnia przybyły delegacje: Czechosłowacji, Norwegii i Hiszpanii Republ. owacyjnie witane przez uczestników Zjazdu. Imieniem Władz Związku powitał przybyłych wiceprezes Zarządu Głównego, dr. Haupe. W przemówieniu swym podkreślił znaczenie Zlotu w obliczu Konferencji Pokojowej. Powiedział on: „Związek nasz, jako Związek b. Więźniów Politycznych nie jest organizacją apolityczną, jest tylko organizacją apartyjną. Ludzie, którzy siedzieli w obozach i więzieniach za to tylko, że mieli jakieś przekonania polityczne nie mogą pozostać bierni wobec całokształtu polityki państw... Jesteśmy żywym dokumentem agresji i zbrodni niemieckiej i jako tacy mamy niezaprzeczalne prawo brać czynny udział w życiu reorganizacyjnym państwa. Nikt więcej od więźnia politycznego, który przeszedł całą gehennę obozów koncentracyjnych i odczuł najbardziej grozę wojny, nie pragnie pokoju. My jesteśmy tą olbrzymią organizacją w zasięgu międzynarodowym, która posiada świadomość, że wojna ponowna — to zagłada ludzkości. Dlatego też domagamy się od społeczeństwa zaufania dla nas. O to zaufanie apelujemy do Najwyższych Władz Państwowych! W obliczu konferencji pokojowej żądamy takiego uregulowania sprawy Niemiec, aby agresja ich nie zagrażała już nigdy pokojowi świata. Potrafiliśmy za pokój cierpieć, potrafimy i walczyć o niego! Nie dopuścimy nigdy do tego, aby na ziemiach polskich powstały po raz drugi niemieckie obozy koncentracyjne! Wysiłek nasz jest oparty o pomoc wszystkich Federacji Najlepszym dowodem istnienia tych Federacji jest fakt, że na Zlot przybyli przedstawiciele obcych państw. Witamy ze szczególną radością delegację czeską, między Polską bowiem i Czechosłowacją musi zaistnieć stałe zrozumienie oparte na zasadzie równości i braterstwa oraz pokojowe porozumienie się, a wtedy w Europie Środkowej nie będzie więcej wojny. Jesteśmy jedną wielką, międzynarodową rodziną. Jesteśmy wszyscy sobie równi, wszyscy byli więźniowie polityczni! Podobnie jak tam, na wspólnym barłogu nie było żadnych różnic, tak i teraz jeden więzień obok drugiego nie przejdzie obojętnie; czy to będzie chłop, robotnik, czy inteligent. Jeżeli w jakim środowisku nauczono się pojmować hasła i zasady demokracji, — to tylko w naszym zespole żołnierzy — więźniów.

Właśnie tu, na tym miejscu przysięgamy, że ani ten Zamek, ani ziemie polskie nie będą nigdy nam zabrane, bo do tego nie dopuszczą więźniowie polityczni! Gdyby kiedykolwiek granicom Rzeczypospolitej zagrażało niebezpieczeństwo, broń mogą rzucić wszyscy, lecz więźniowie polityczni jej nigdy nie rzucą! Z tego miejsca ślemy również pozdrowienia wszystkim więźniom świata, którzy na Zlot przybyć nie mogli".

Przemówieniu dr. Haupe towarzyszyły ciągle i niemilknące oklaski. Schodzącego z mównicy pochwyciły krzepkie ramiona młodzieży unosząc kilkakrotnie w górę z okrzykiem: „Nasz kochany prezes Haupe niech żyje!"

Następnie przemawiał Generalny Sekretarz — inż. Czesław Łęski. Powiedział on: „B. więźniowie polityczni — to armia nie pragnąca lecz pokoju. Armia składająca się z szarego żołnierza w cywilu, który walczy nie tylko o sprawy Twą Polskę demokratyczną ale i o sprawiedliwy świat".

Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn państwowy, oraz hymny państw, których przedstawiciele przybyli na Zlot.

Pobyt w obozie wypoczynkowym dla młodzieży ZBWP gdyż taki charakter przybrał powyższy zjazd, upłynął w przyjaznej i miłej atmosferze. Każdy dzień rozpoczynał się pobudką o godzinie 7.30. Po śniadaniu t. j. od godz. 9 do 13 o ile sprzyjała pogoda, uczestnicy Zjazdu mogli odbywać bliższe i dalsze wycieczki. Przed południem także odbywały się w zamku referaty dyskusyjne nad zagadnieniami społecznymi, które opracowywał i prowadził kol. Rychlik z Olsztyna. W czasie niepogody chętnie korzystano z czytelni oraz gier towarzyskich w sali bilardowej. Czas od obiadu do podwieczorku i od podwieczorku do kolacji wypełniały imprezy artystyczne i sportowe. Z zainstalowanych głośników płynęły tony muzyki, przy której młodzież chętnie szła w tany trwające częstokroć do rana. Przez kilka dni bawiło w Zamku kino objazdowe, które wyświetliło szereg filmów. Weselem i gwarem rozbrzmiewały mury Szczytnowskiego Zamku goszczące w sobie tych, którzy nie tak dawno jeszcze poza drutami hitlerowskich obozów koncentracyjnych marzyli o wolności.

10 dni minęło szybko. Dnia 3 września b. r. nastąpiło zamknięcie Zlotu. Kol. Tarasiewicz w imieniu zgromadzonej młodzieży podziękował wszystkim inicjatorom Zjazdu, oraz przedstawicielom Władz Miejscowych za pomoc okazaną w organizowaniu tegoż Zjazdu. Z kolei żegnał zebranych starosta powiatowy inż. Fronczak. Następnie przemawiali przedstawiciele delegacji zagranicznych: Rafael Amillo (Hiszpania Republ.) Mira Majerová (Czechosłowacja) i Gert Fluge (Norwegia). W miłych i serdecznych słowach zapewnił uczestników Zjazdu o przyjaźni, jaką żywi Wojsko Polskie do b. więźniów, przedstawiciel WOP-u mjr. Kaczmarski. Na zakończenie przemówił Sekretarz Generalny — inż. Czesław Łęski. Zaznaczył on, że organizatorzy Zjazdu mieli na celu wzajemne poznanie się i zbliżenie do siebie młodzieży zrzeszonej w Sekcji Młodzieżowej Związku, a przez zaproszenie delegacji tych państw, w których istniał ruch oporu, zapoczątkowanie wzajemnej współpracy na terenie międzynarodowym.

Zlot zakończył się, młodzież powróciła do biurs, ław szkolnych i warsztatów pracy z nowym zasobem sił i zwiększoną energią. „

Koło Polskiego Związku b. Więźniów Polit. Hitl. Więzień i Obozów Konc. w Częstochowie wysłało na powyższy Zjazd dwóch delegatów.

Odbudowa i wykończenie kanałów w Związku Radzieckim

„Prawda" z dnia 3 sierpnia 1946 r. numer 183 (10265) umieściła artykuł o odbudowie Kanału im. Stalina, łączącego Morze Bałtyckie z Morzem Białym i Wołgą. Kanał uległ poważnym uszkodzeniom przez wojska niemieckie i fińskie. Prace przy odbudowie rozpoczęto dokładnie w dniu zakończenia wojny — 9 maja 1945 r. Największe zniszczenie było na południowym odcinku: Ponieniec — przy zatoce jeziora Onegi. Należało odbudować 8 śluz, 19 grobli i tam, 10 odcinków kanału, 5 upustów. Ta praca spowodowała wykopanie 1 miliona 250 tys. m. sześć. ziemi, ułożono 11 tys. m. sześć. kamieni i żwiru. Przy imo ...zów, zamieci, robotnicy pracowali z nadzwyczajną gorliwością i zapałem, poszczególne brygady wykonywały nieraz 200 — 250 procent, a niektórzy robotnicy — nawet po 350 — 400 proc. ustalonych norm. Honorową nagrodą był sztandar przechodni wręczany najlepszym zespołom pracowników oraz tytuły najlepszego kopacza, cieśli, brygadiera, montera, szofera. W lipcu b. r. ważna droga wodna została oddana do użytku.

„Prawda" w numerze 185 (10267), z dnia 5 sierpnia 1946 r. donosi w korespondencji ze Stawropola (północny Kaukaz) o końcowych pracach przy Kanale Niewinnomyskim (nazwa od dawnej stanicy kozackiej Niewinnomyskiej). Kanał łączy bystrą rzekę górską Kubań z leniwymi wodami mocno wysychającej w czasie upałów rzeki Jegorlyk (dopływ Manyczu). Długość wynosi 45 km., szerokość 35m., głębokość 4 m. Na trasie kanału znajduje się tunel pod górą Niedriemanna (Niedrzemiąca), długości ponad 6 km., profilem przypominający moskiewskie kolei podziemną. Ogromna tama da możność uruchomić elektrownię (10 tys. kilowatów) i nawadniać wielkie obszary rolne na dawnym Stepie Nogajskim, dotychczas stale cierpiące na brak wody. 9 milionów m. sześć. wydobytego gruntu, 190 m. sześć. betonu dają pojęcie ogromu pracy, w której oprócz robotników uczestniczyło 5 tys. chłopów z kołchozów ze swymi furmankami.

St. Kam.

Ogólnokrajowa Wystawa Państwowego Przemysłu Spożywczego

Dnia 25 września b. r. zostaje otwarta w Warszawie przy ul Koszykowej 55 w gmachu Politechniki Warszawskiej pierwsza, powojenna Ogólnokrajowa Wystawa Państwowego Przemysłu Spożywczego w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu.

Wystawa przez zebranie bogatego materiału statystycznego zobrazuje zwiedzającym nasz dorobek na polu przemysłu spożywczego, pokaże czegośmy już dokonali i jakie mamy plany i zamierzenia na okres najbliższych lat trzech. Zwiedzający zapoznają się z produkcją poszczególnych działów Państwowego Przemysłu Spożywczego, które reprezentowane będą przez 10 Zjednoczeń.

Każdy zwiedzający będzie mógł nabyć produkty Państwowego Przemysłu Spożywczego w kioskach sprzedażych. Na terenie Wystawy czynne będą ponadto: kawiarnia, restauracja i winiarnia gdzie można będzie skonsumować potrawy i napoje przyrządzone wyłącznie z produktów Państwowego Przemysłu Spożywczego.

Przyjeżdżający z poza Warszawy, w powrotnej drodze korzystać będą z 66% zniżek kolejowych, jakie otrzymają po okazaniu biletu przyjazdu.

Chłopi na Odbudowę Warszawy

Dwugłos w sprawie akcji wrześniowej

Prezes Samopomocy Chłopskiej poseł Stanisław Janusz mówi:

„Masy chłopskie w odrodzonej Polsce, czując się gospodarzami we własnej Ojczyźnie, chętnie współdziałają w jej odbudowie. Odbudowa Warszawy, serca Polski, jest dla chłopów najbardziej widomą i konkretną oznaką podnoszenia się Polski ze zniszczeń wojennych. Chłop, który już w czasie reformy rolnej i przy organizowaniu życia politycznego i gospodarczego na wsi z zacieśniał węzeł przyjaźni z robotnikiem, nie chce pozostać w tyle przy odbudowie Stolicy, to też wezwanie do chłopa skierowane przez NRDW znalazło żywy oddźwięk na wsi. My chłopi wiemy, że chwila obecna zbliża masy ludu pracującego miast i wsi do siebie. Zdrowy instynkt polityczny chłopa nie zawiódł go i tym razem. — Chłop swoim wkładem w odbudowę Stolicy dowiedzie, że jest świadomym swoich praw i zadań obywatelem współgospodarzem państwa.

Wybudujemy w Stolicy „Dom chłopa", który powstanie z dobrowolnych składek. Dom ten będzie widomym znakiem naszego wkładu w odbudowę Warszawy, która jest drogą sercu każdego chłopa. Urzeczywistnią się dawne zamiary, chłop będzie miał swój gmach, w którym będzie mógł obradować w sprawach chłopskich, organizować zjazdy i szerzyć oświatę i kulturę. Przez organizowanie wystaw będzie mógł zapoznać miasto z pracą ludu wiejskiego. Dom chłopa będzie symbolem zgody, jedności i siły ludu pracującego.

Prezes Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" Jan Dusza, mówi:

„Wybudowanie „Domu Chłopa" zcentralizuje kierownictwo pracami kulturalno-oświatowymi wsi i da możność wglądu w rozwój życia społecznego. Uchwała zarządu głównego związek „Wici" zdecydował wziąć udział w budowie „Domu Chłopa", w którym znalazły by pomieszczenie wszystkie instytucje o charakterze kulturalno - oświatowym ruchu ludowego. Umieścimy tam Zarząd Główny „Wici", towarzystwo burs i stypendiów, Tow. Uniwersytetów Ludowych, Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Ludowy Instytut Oświatowo-Kulturalny, Związek Teatrów i Chórów Ludowych oraz organizujący się Ludowy Instytut Muzyczny. — Poza tym przewidziane są pomieszczenia biurowe, sala teatru ludowego, i kino.

Zcentralizowanie tych wszystkich instytucji da możność lepszego kierowania całością prac kulturalno-oświatowych wsi i lepszego organizowania teatrów ludowych, wystaw prac zdobniczych zewnętrznym wyrazem rozwoju kultury wsi i umożliwi zapoznanie się z nią ludziom miasta.

Młodzież wiejska przyjęła inicjatywę budowy Domu entuzjastycznie, czego dowodem są uchwały walnych Zjazdów wojew. „Wici", które odbyły się w całej Polsce. Uchwały te stwierdzają, że cała młodzież wiejska dołoży wszelkich starań do szybkiego zrealizowania planu budowy „Domu Chłopa" przez zbiórkę funduszów, które będą realnym wkładem młodzieży wiejskiej w odbudowie Stolicy.

Poza tym młodzież wiejska zadeklarowała swój udział w oczyszczaniu Warszawy z gruzów. Prace te planowane są na pierwszą połowę października, po zakończeniu prac jesiennych w polu.

Czy zwiedziłeś już Wystawę Przemysłowo-Rolniczą?

Zapomniany zakątek uzdrowiskowy

Najbardziej malownicza miejscowością, położona wśród gór sudeckich, są Duszniki-Zdrój, otoczone ze wszystkich stron ostro spadającymi stokami gór i gęstą grzywą lasów. Jedziemy z prastarego Kłodzka, z dworca miejskiego wprost do Dusznik. Mijamy pięknie położony Puszczyków. Pociąg pnie się z trudem w górę.

Zbliżamy się do Dusznik, z okien wagonu roztacza się piękny widok na całe osiedle. Miejscowość ta przybrała romantyczną szatę siedziby poetów, rozrzucone tu i ówdzie na stokach gór małe kryte czerwoną dachówką domki, otoczone gęstą siecią lasów sosnowych i liściastych, tworzą piękną panoramę. Stajemy na stacji Duszniki-Zdrój. Schodzimy szybko do przejścia. Pociąg idzie dalej ku granicy czeskiej.

W dwie minuty później maszerujemy pięknie wyżwirowaną alejką w dół, do miasta (taka bowiem nazwa w zupełności stosuje się do Dusznik) i stajemy w typowo górskiej uliczce. Ażeby się dostać do miasteczka trzeba przejść przez górę i już jesteśmy na rynku, w samym sercu „miasteczka".

Po prawej stronie mamy stary, zbudowany w r. 1651 dom, dość nawet obszerny, w którym obecnie mieści się Zarząd Miejski. Burmistrzem jest ruchliwy i energiczny ob. Justian Tadeusz, ze Lwowa. Obecnie burmistrz zarządza już w czysto polskim „miasteczku". Ostatni transport Niemców odszedł w połowie kwietnia r. b., pozostała tylko nieliczna garstka około tysiąca ludzi po różnych zakładach pracy, do których nie było jeszcze tak szybko sprowadzić polskich specjalistów. W miarę napływu Polaków i ostatni z członków zbójeckiego Herrenvolku opuszczą gościnną ziemię polską.

Przez niewielki rynek dostajemy się wprost na ulicę Zdrojową i maszerujemy asfaltem do Zdroju, oddalonego o 1 kilometr od „miasteczka". Dodać należy, że w rynku jest jeszcze wmurowana żelazna tablica na pamiątkę przejazdu przez wieś króla Jana Kazimierza.

Idąc do Zdroju podziwiamy stoki olbrzymich gór, otaczających nas ze wszystkich stron. U podnóża gór, a nawet i na szczytach gór, stoją gęsto rozsiane wille, ongiś zbójeckich władców świata, obecnie w posiadaniu władz polskich.

Potęga hitlerowska minęła, a po niej pozostały tylko ślady w kościele parafialnym w Dusznikach, na budynku domu rozrywkowego, w kapliczkach na wzgórzach. Obecny proboszcz ks. Pieniążek jest od niedawna i nie można od niego wymagać usunięcia śladów niemczyzny. Proboszcz jest stale zajęty, w wolnych chwilach robi wszystko, by nadać swej parafii charakter czysto polski.

W Zdroju jest wybudowany przez Niemców olbrzymi dom z urządzonymi kabinami kąpielowymi, obecnie uruchomiony jako „Dom Zdrojowy". Z „Domu Zdrojowego" wychodzimy wprost przez niewielki skwer do sali koncertowej. Głucho tu obecnie, wejście do niewielkiej sali zabite deskami, w hallu sklepy świecą przeraźliwą pustką. Idziemy do źródła. Jedno ze źródeł jest zupełnie zdemolowane przez Niemców. Jednak nie trzeba się tym przejmować, bo wysunięta ponad rumowiskiem rurę, bije wysoko i może zaspokoić pragnienie zwiedzających. Drugie źródło, pięknie obmurowane, znajduje się w dużej altanie w parku zdrojowym. Woda tego źródła używana jest na schorzenia nerek i wątroby.

Duszniki mają charakter czysto uzdrowiskowy. Przemysł, który tu istnieje, to jedna fabryka kryształów i fabryka aparatów radiowych. Kryształy tutejszej fabryki słynęły do niedawna w Niemczech i Czechach. Do granicy jest stąd niedaleko, z jednej strony 6 kilometrów, a z drugiej wprost przez „miasteczko" jedenaście. Trudno tylko zrozumieć, że Zarząd Miejski ma jak tak ruchliwego burmistrza, nie nie robi w kierunku usunięcia zniszczeń wojennych po Niemcach.

Lewe skrzydło wielkiej werandy uzdrowiskowej leży całkowicie w gruzach i nikt dotychczas tym się jeszcze nie zainteresował. Przy tym dom, który przed zajęciem przez nasze i sprzymierzone wojska zajmował doktór uzdrowiska, obecnie znajdnje się w ruinie. A można by było to rumowisko dawno usunąć. Inne miasta już dawno rozpoczęły rozbiórkę rumowisk szpecących miasta. Sądzimy wszakże, że rumowiska, leżące w zniszczonej hali sklepów w Zdroju, będą szybko usunięte.

Wracamy z powrotem na stację i z wyżyn góry życzymy miastu pomyślnego rozwoju, ku pożytkowi przybywających kuracjuszy.

Sądzimy, odchodząc, że literaci bliżej zainteresują się Dusznikami i napiszą monografię tej miejscowości. Wiele ciekawego materiału czeka na ujawnienie — w odpowiednich opisach. *K. Niwiński.*

22. IX. 1946 Zbiórka na Odbudowę Stolicy 22. IX. 1946

Kronika miejscowa

Zbiórka na odbudowę stolicy

Miejski Komitet Odbudowy Stolicy podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 22 b. m., odbędzie się zbiórka na odbudowę stolicy. Komitet przypomina wszystkim kierownikom i dyrektorom instytucyj i przedsiębiorstw, które zobowiązały się przysyłać swoich delegatów do przeprowadzenia kwesty ulicznej, że są osobiście odpowiedzialni za wypełnienie obowiązku kwestowania przez wyznaczone do tej akcji osoby. Listy mających kwestować należy składać do soboty, dnia 21 b. m. włącznie, w Miejskiej Radzie Narodowej, II Aleja 35.

Uwaga, rocznik 1926

Rejonowa Komenda Uzupełnień wzywa do stawienia się do rejestracji w piątek dn. 20 b. m. wszystkich mężczyzn, zamieszkałych na terenie gmin Kamyk i Kłobuck, urodzonych w r. 1926, a w sobotę dnia 21 b. m. wszystkich mężczyzn zamieszkałych na terenie gmin: Kamienica Polska, Krzepice i Przyrów, urodzonych w roku 1926.

Zgłaszać się należy z dokumentami stwierdzającymi tożsamość do lokalu RKU II Aleja 49.

Przedłużenie kadencji Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna podaje niniejszym do wiadomości, iż Ministerstwo Oświaty przedłużyło kadencję Komisji na bieżący rok szkolny. Wobec tego Komisja Wer.-Kw. w Częstochowie urzędować będzie do końca września, a następnie przez cały styczeń i czerwiec. Podania dla uzyskania zaświadczeń na rok wstępny uczelni uniwersyteckich przyjmuje się od godz. 13 — 14 do dnia 24 b. m. Egzaminy kwalifikacyjne odbędą się w dniach 25. 26, 27 i 28 b. m.

Komisja weryfikuje również zaświadczenia z nauki szkolnej, zdobyte w obozach jeńców wojennych.

Adres Komisji: Gimnazjum Społeczne, Sowińskiego 36.

Komunikat OM. TUR

Komitet Miejski Organizacji Młodzieży TUR podaje do wiadomości swych członków, że zebranie członków odbędzie się w piątek o godz. 17-ej w sali konferencyjnej. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Uwaga! — Matki

Społeczno Obywatelska Liga Kobiet w Częstochowie zawiadamia matki, których dzieci były na koloniach letnich w Kłobukowicach, żeby przyszły do lokalu Ligi w dniu 20.9.46 r. o godz. 16 po przydział artykułów pozostałych z kolonii.

Nowy sposób kształcenia dorosłych

Wiele osób pragnie się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, lecz przekroczony wiek i brak odpowiednich kwalifikacyj stale temu na przeszkodzie.

Chcąc przyjść z pomocą tym osobom, Państwowe Liceum Pedagogiczne uruchamia w bieżącym roku szkolnym Dwuletnie Państwowe Kursy Przygotowawcze dla Dorosłych typu gimnazjalnego bez łaciny. Na kursy te mogą się zgłaszać osoby z ukończoną 7-ma klasą szkoły powszechnej w wieku od 18 do 30 lat. Po ukończeniu tych kursów oraz 3-ch miesięcznego Kursu Pedagogicznego kandydaci otrzymują płatne stanowiska w szkolnictwie powszechnym z możnością dalszego kształcenia się.

Podania wraz z dokumentami należy składać kancelarii Liceum, ulica Jasnogórska 8/10 w godzinach od 10 do 12.

Nowe kursy językowe

W ramach Miejskich Zakładów Kształcenia Dorosłych w Częstochowie organizują się kursy języków obcych, na razie języka rosyjskiego, francuskiego i angielskiego.

Informacje i zapisy w Bibliotece Miejskiej im. dr. W. Biegańskiego Aleja N. M. Panny 22 I-sze piętro, codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 10 do 12 i od 16 do 19.

Uwaga! Żołnierze z Armii Polskiej Gen. Sikorskiego we Francji

RKU Częstochowa podaje do wiadomości, że w sprawie zdemobilizowania i otrzymania odprawy, żołnierze b. Armii Polskiej gen. Sikorskiego mają się zgłosić do RKU Łódź Miasto, ul. Pomorska 5 od dnia 19. 9. 1946 r. do dnia 21. 9. 1946 r.

Zebranie Zarz. Tow. Przyj. Łużyc

W sobotę dnia 21 b. m. odbędzie się w lokalu Miejskiej Rady Narodowej II Aleja 35 zebranie Zarz. Tow. Przyj. Łużyc.

Początek o godzinie 11. Sprawy ważne, obecność obowiązkowa.

Walne zgromadzenie Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Włókienniczego

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie zawiadamia, iż w dniu 20 września r. b. w piątek o godzinie 18.30 odbędzie się w dużej sali konferencyjnej kolejne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Włókienniczego przy Izbie.

Zabawa taneczna II Komisariatu M. O.

W dniu 21 b. m. o godz. 21-szej w sali fabryki „Metal" przy ul. 1-go Maja 19, II Komisariat M. O. urządza wielką zabawę taneczną. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w kancelarii II Komisariatu M. O. Al. Wolności Nr. 50.

Zebranie drukarzy

W sobotę, dnia 21 września 1946 roku o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie członków Związku Prac. Przemysłu Poligraficznego Okręg Częstochowa w lokalu własnym II-ga Aleja 43.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dn. 16 do 22 września dyżurują następujące apteki:

B. Frydrego — III Aleja nr. 50:
J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza nr. 4;
i K. Lembkego — Raków ul. Towiańskiego nr. 7 tylko od godz. 8-19.

Wydawanie dyplomów PPOK do dn. 25.IX-1946

Miejski Komitet Obywatelski P. P. O. K. w Częstochowie komunikuje, że wydawane dyplomy są niezbędne: a) dla wykazania się ze spełnionego obowiązku obywatelskiego w odbudowie kraju i b) przy zawieraniu transakcji handlowych z wszelkiego rodzaju hurtowniami państwowymi, przy składaniu ofert itp. Po upływie terminu wydawania dyplomów, to jest dnia 25. IX. 1946 r., żadne zaświadczenia wydawane nie będą.

Dyplomy wydaje się codziennie w sekretariacie M. R. N., II Aleja Nr. 35, w godzinach od 17-ej do 18-ej.

Poświęcenie sztandaru Zw. Inwalidów Woj. R. P.

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Zw. Inw. Woj. R. P. w Częstochowie.

Powiatowe Koło Zw. Inw. Woj. R. P. zorganizowane w roku 1919 po wypędzeniu zaborcy, jako widomy znak swej organizacji ufundowało sztandar, wokół którego skupili się wszyscy poszkodowani przez wojnę inwalidzi oraz wdowy i sieroty po poległych, aby wzajemnie służyć sobie radą i pomocą oraz udokumentować gotowość oddania Ojczyźnie w razie potrzeby, nie tylko reszty zdrowia, ale i życia. Pierwszy sztandar związku został zniszczony w roku 1939. aby nie dostał się w ręce wroga.

Ks. prałat B. Wróblewski w katedrze Najśw. Rodziny celebrował uroczyste nabożeństwo, gdzie poświęcił sztandar, który, jakkolwiek jest tylko kopią pierwszego, to jednak ideowo jest tym samym znakiem, w imię którego został zorganizowany Związek Inwalidów Wojennych i któremu będzie służył po wieczne czasy.

Po nabożeństwie, ruszył liczny pochód z pocztami sztandarowymi organizacji i związków, poprzedzany przez orkiestrę pułku piechoty. Wzruszający był widok, gdy razem w pochodzie szli i Ci — inwalidzi najbardziej poszkodowani: ociemniali, na wózkach i o kulach.

Następnie siedem par rodziców chrzestnych i członkowie Komitetu Honorowego dokonali aktu wbijania gwoździ z jednoczesnym wpisywaniem swych nazwisk.

W sali Straży Pożarnej odbyło się przyjęcie dla zaproszonych gości i członków Związku. Na wstępie, orkiestra odegrała hymn narodowy. Pierwszy toast wzniesiono na cześć inwalidów. M. in. przemówienia wygłosili: prezydent miasta dr. Wolański, dowódca garnizonu mjr. Waryszak, który podkreślił, że inwalidzi nie mogą być murzynami, którzy zrobili swoje i muszą odejść, ale społeczeństwo powinno otoczyć ich jak największą troską. Dalej przemawiali delegaci związków i organizacji, podnosząc znaczenie dzisiejszej uroczystości. Odczytano list starosty ob. Kaźmierczaka Józefa, który z powodów służbowych nie mógł być obecnym.

Uroczystość zakończono odegraniem i odśpiewaniem „Roty" S. L.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

„Uczeń diabła" G. B. Shawa z Dobiesławem Damięckim

Dziś, w piątek 20 bm. oraz w dni następne o godz. 19.15 „Uczeń diabła" 3 aktowa sztuka (w 5 obrazach) Bernarda Shawa. Rolę tytułową kreuje Dobiesław Damięcki, który zarazem reżyseruje sztukę. Obok niego grają naczelne role Dunajewska, Kalinowska, Marso, Kwiatkowski, Paluszkiewicz i Wasilewski. mise en scene Wł. Wagnera.

Wczorajsza premiera — jak było do przewidzenia — odniosła ogromny sukces.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Telefon kasy 21-61.

Sala Kameralna

Powtórzenie premiery „Ich czworo" G. Zapolskiej

Dziś, w piątek 20 bm. o godz 19.15 powtórzenie premiery słynnej sztuki w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej „Ich czworo". Obsadę stanowią Mira Gołaszewska, Halina Turska, Halina Krzyżanowska, Danuta Wodyńska, Bolesław Orliński i Bogdan Szymkowski. Reżyseria Artura Kwiatkowskiego i odniosła ogromny sukces.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

Fotoplastikon, Aleja 8 (w podwórzu) od soboty 21-IX.1946 — Dwa kraje U.S.A. — Kalifornia — Floryda.

Sport

Wyścig kolarski o tytuł mistrza szosowego Częstochowy

Dnia 22 września 1946 roku KOS Victoria Union Textile organizuje pierwszy w odrodzonej Ojczyźnie wyścig kolarski o tytuł mistrza szosowego miasta Częstochowy pod honorowym protektoratem ob. dyr. Janiego Antoniego. Trasa wyścigu biegnie z Częstochowy do Koziegłów i z powrotem i wynosi 50 klm. W wyścigu tym wezmą udział najlepsi kolarze Częstochowy z długoletnim mistrzem Częstochowy Bolesławem Łazarczykiem na czele, oraz młody narybek kolarzy, który zapewne godnie będzie walczył ze starymi asami szosowymi o zaszczytną białą koszulkę z herbem m. Częstochowy.

Przewidziany jest szereg cennych nagród ofiarowanych przez społeczeństwo miasta. Pięknym przykładem ofiarodawców jest ob. Cyganowski, który ufundował na wyścig ten piękną statuę oraz szereg żetonów. Mamy nadzieję, że piękny przykład ob. Cyganowskiego będzie bodźcem dla wysoko wyrobionego sportowo społeczeństwa Częstochowy.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretariat klubu do piątku włącznie.

Mistrzostwa tenisowe Częstochowy

Dziś, w piątek 20 b. m. o godzinie 17-ej rozpoczynają się na kortach Victorii w parku pierwsze powojenne mistrzostwa tenisowe Częstochowy. Udział przyjmują czołowi gracze naszego miasta.

Częstochowianka — Błękitni 4:1 (2:1)

(WK) Drugie spotkanie powyższych drużyn, przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie Częstochowianki. Do wygranej przyczyniła się w znacznej mierze wola zwycięstwa, oraz zgranie poszczególnych zawodników.

Bohaterem dnia był **Purgal**, który strzelił 3 bramki (jedną z karnego), czwartą bramkę zdobył **Antas**.

Dla Błękitnych honorowego goala uzyskał **Respondek**. Sędziował b. dobrze Szławski.

Czarni (Radomsko) — Częstochówka 6:0 (4:0)

(WK) Najżywotniejszy klub Radomska gościł u siebie we wtorek Częstochówkę, którą wysoko pokonał. Na usprawiedliwienie tych ostatnich można powiedzieć, że grali w dziesiątkę, a w dodatku z czterema rezerwowymi.

Bramki dla Czarnych strzelili **Nicpan 3**, **Stankiewicz 2 i Wyczółkowski** z karnego. Sędziował Plutecki.

Reprezentacja Częstochowy

na drużynowe mistrzostwa szachowe Polski w Katowicach wyjeżdża w niedzielę dnia 22 września r. b. o godzinie 10.

Drużyna nasza jest mocno osłabiona brakiem B. Cichomskiego i dr B. Puczyńskiego. Ten ostatni po uzyskaniu w ub. roku tytułu mistrza Częstochowy (w bardzo silnej obsadzie, mistrz Poznania mgr. Janik na piątym miejscu) wycofał się w ogóle z życia szachowego, trudno zrozumieć dlaczego.

Ostateczny skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco: 1) prof. Czarnota, 2) prof. E. Beer, 3) S. Limbach, 4) M. Wieczorek, 5) H. Skalik, 6) J. Jemielita, **Rezerwa:** W. Kempa.

Zbiórka zawodników przed dworcem kolejowym na pół godziny przed odjazdem pociągu.

*

Wiadomości różne

Ameryka pokonała Szwecję w rozgrywce o puchar Davisa 5:0

Na zawodach lekkoatletycznych w Łodzi Prywer uzyskał w pchnięciu kulą 14,63 mtr.

Pięściarze Warty poznańskiej zwyciężyli w rewanżowym meczu w Poznaniu ósemkę węgierską Vasutasok 9:7.

Mabel Grain 6)

Morderstwo w loży Nr. 7

(W tłumaczeniu Władysława Krzemiń (ciąg dalszy)

— Pan czeka na mnie?

— Tak jest — rzekł Farell, odsłaniając klapę płaszcza. Znaczek Scotland Yardu nie wywarł na van Huzenie żadnego wrażenia.

— Zechce pan przejść ze mną do gabinetu managera. Mam kilka pytań natury prawnej, na które pragnę usłyszeć pańską odpowiedź.

— Służę panu. — Poszli. W gabinecie van Huzen usiadł i zapalił papierosa.

— Czy lubi pan teatr? — zapytał nagle Farell.

— Owszem.

— Czy w Londynie chadza pan do teatru?

— Czasem, jeśli interesy mi pozwalają... Jestem jubilerem i przybyłem do Londynu dla interesów.

— Czy widział pan sztukę Hardinga „Zielony Szmaragd"?

— Nie przypominam sobie. Zdaje się, że nie.

— Aha. A czy można wiedzieć z kim zawierał pan transakcje w Londynie?

Huzen zawahał się przez moment...

— Sprzedaję kolie — rzekł potem — sprzedaję prywatnie.

— Czy mógłbym zobaczyć pański patent?

— Jestem cudzoziemcem. Mój patent nie ob chodzi!

— Ma pan słuszność. Niemniej chciałbym pa to obejrzeć.

— Dobrze... Jest u mnie w pokoju... Przyniosę...

— Myślę, że będę panu towarzyszył...

— Proszę.

Farell i van Huzen wyszli z gabinetu i wsiedli do windy. Komisarz milczał. Van Huzen stał się rozmowny.

— Ładnie traktujecie waszych gości. Oto angielska gościnność.

W pokoju Farell zażądał paszportu van Huzena. Był w porządku. Patent również.

Farell nie zadowolił się tym. Panie van Huzen — rzekł — mam jeszcze jedną, dość dziwną prośbę... Czy mógłby mi pan pokazać swój smoking?

Van Huzen zdziwił się. — Naturalnie — odrzekł, potem podszedł do szafy.

Komisarz Farell ze spokojem wziął w ręce spodnie i oglądał je bacznie. Nagle van Huzen zaniepokoił się... „Po co panu te spodnie?" — Ale Farell nie odpowiadał. Sprawa była załatwiona. U tylnej kieszeni spodni brakowało guzika...

— Mam dla pana niespodziankę, mister van Huzen — odrzekł spokojnie... — Znalazłem pańską zgubę. Proszę — dodał i odłożywszy spodnie na krzesło... odwinął z papieru guzik...

— Guzik?

— Tak. Ten właśnie, którego tu brak. Panie van Huzen, ponieważ pan skłamał oświadczając, że nie był pan w teatrze na „Zielonym Szmaragdzie", zmuszony jestem poznać bliżej przyczyny, które pana do tego kłamstwa zmusiły. Inspektor Colt ze Scotland Yardu został zamordowany w loży, w której pan się znajdował. Przed przybyciem policji pan się wymknął. Mister van Huzen, aresztuję pana!

Dick Roy startuje

Stevens zaaresztował elektrotechnika teatru Picadilly i udał się natychmiast do inspektora z meldunkiem. Roy polecił jednak zwolnić go z aresztu, ażeby nie płoszyć właściwych sprawców. Należało technika jak najprędzej przesłuchać i pozwolić mu wrócić do pracy, jeśli okaże się, że nie ma niczego na sumieniu.

Inspektorowi chodziło o stwierdzenie czasu strzału. Elektrotechnik Dorby miał wspaniały zegarek. Od tego należy zacząć.

— Niech się pan nie boi Dorby. Niech pan mówi prawdę... Pan wie, że zamordowano inspektora Colta... Co pan może o tym powiedzieć?

Dorby żachnął się. „Nic! Stałem na moim pomoście przy tablicy rozdzielczej... pracowałem... Skąd to mogę wiedzieć...?"

— Aha... Pracował pan... Czy inspicjent daje panu znaki, kiedy pan zapala i wygasza światło?

— Zazwyczaj tak... W „Zielonym Szmaragdzie" nie czekam sygnału. Gaszę sam.

— Dlaczego w „Zielonym Szmaragdzie" postępuje pan inaczej, niż zazwyczaj?

— Bo chodzi o dokładność... Mnie nie... Mnie to właściwie obojętne... Ale autorowi bardzo na tym zależało...

— Tak, nawet pożyczył mi zegarek... O ten... — To mówiąc pokazał inspektorowi swój piękny chronometr...

— Aha... Więc to pan Harding dał panu ten zegarek?

— Tak... Na generalnej próbie...

— Tak bardzo mu zależało na tym...

— Tak. Mówił, że to najciekawsza scena i czas musi się idealnie zgadzać.

— Czy pan Harding często przychodził do teatru?

— Dość często.

— I gdzie się zatrzymywał?

— Nie wiem... Myślę, że portier będzie mógł coś o tym powiedzieć...

— Dobrze. Mój drogi Dorby... Niech pan wróci do pracy i milczy.

Elektrotechnik podziękował i wyszedł.

Zeznania portiera potwierdziły zapodania Dorby'ego. Harding był częstym gościem za kulisami teatru Picadilly. Przesiadywał godzinami w garderobie panny Morrison. Zdaje się, że nawet późnym wieczorem po przedstawieniu pili jeszcze kawę, którą na elektrycznej maszynie gotowała aktorka...

— Jak długo wolno aktorom po przedstawieniu pozostawać w teatrze — zapytał inspektor.

— Na to nie ma żadnych przepisów. Zazwyczaj aktorzy spieszą się, żeby jak najszybciej wyjść. Od kilku tygodni panna Morrison wychodzi ostatnia.

— Z panem Hardingiem?

— Różnie bywa. Często wychodzi sama.

— Jak długo pan pełni służbę wieczorem?

— Do dwunastej.

— A potem?

— Potem przychodzi nocny portier... (d. c. n.)

Kącik Młodych Czytelników

4) S. Folfasiński.

Pod wiatr

Opowiadanie

Krzyś chciał zapalić światło, ale pani Kowalska nie przystała na to. Weszła do pokoju, jednego, drugiego. potem zajrzała do kuchni.

— Jezu! — załamała ręce, widząc ślady niemieckiej gospodarki. Potem zajęła się Krzysiem. Wypytała go, czy mu czego nie potrzeba i przemocą chciała go zabrać do siebie.

Ale Krzyś za nic się na to nie zgodził.

— Mamusia — tłumaczył — nie będzie wiedziała, gdzie jestem. A ja muszę — powiedział z dumą — pilnować mieszkania.

Przyznała chłopcu rację.

— Tak, nie możesz odejść.

I zatroszczyła się o Krzysia, jak matka. Przypilnowała, by wypił kawę i zjadł chleb. A równocześnie, gdy Krzyś zabrał się do kolacji, przyniosła z kuchni drzewo na podpałkę, przytaszczyła węgiel i zapaliła w piecu.

Skoczyła do domu na moment, wróciła i dalej opiekowała się Krzysiem.

Posłała mu łóżeczko, pomogła rozebrać się i mówiła:

— Niemcy ci tatusia, Krzysiu, zabrali, a mamusia musi się teraz tyloma sprawami zajmować, że nie ma czasu o tobie pomyśleć. Jesteś teraz, Krzysiu, nasz, całej kamienicy i wszyscy musimy o ciebie dbać.

Krzyś zapytał Kowalską o ojca, co się z nim dzieje, ale Kowalska tylko ramionami wzruszyła i zaklęła:

— Wzięły go, psiajuchy!

Potem Krzyś ułożył się do snu, a opiekunka mówiła:

— ...Daleko, daleko stąd, w górach, co się zwą Tatrami, szczytami nieba sięgają, a takimi lasami są porosłe, że człek się w nich zagubić może, w pieczarach ogromnych a czarnych i tajemniczych zakuci w zbroje śpią polscy rycerze. Nieraz bywa, że jeden czy drugi przez sen towarzysza zapyta:

— Czas już?

A druh mu odpowie:

— Nie pora.

I dalej śpią. Do chwili, kiedy zabrzmi pobudka i na jej głos wszyscy jak jeden mąż obudzą się.

A rycerzy tych jest takie mrowie, że zaroi się od nich nasza ziemia, jak długa i szeroka...

A gdy przyjdzie czas, że się ockną to pójdą w kraj od tatrzańskich gór po Bałtyk...

— Po Bałtyk — szeptał, zasypiając Krzyś.

— A droga, którą iść będą, zaczerni się od tysięcy ludzi, co przyjdą śpiącym rycerzom na pomoc i wzmocnią ich szeregi...

— Szeregi...

Ale już Krzyś spał.

Kowalska poprawiła kołderkę, okrywająca Krzysia, utuliła go i szepnęła:

— Śpij, śpij, mały!

A gdy zasnął wysunęła się z pokoju cichaczem, jak duch. d. c. n.

Kupon Nr. 2.

Z podanych sylab i zgłosek ułożyć 18 wyrazów, których początkowe i końcowe litery dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie słów: 1. Okres w życiu człowieka. 2. Zamożny inaczej. 3. Wykonywać coś bez pełni świadomości. 4. Spis potraw. 5. Zimno inaczej. 6. Wyimaginowany. 7. Nazwa psa. 8. Wyrażać się o kimś źle. 9. Jednostka, osoba. 10. Miasto w Australii. 11. Głos. 12. Grono artystów lub literatów, wiodących wesoły tryb życia. 13. Rzecz niezbędna w każdym domu. 14. Nazwa Amerykanina. 15. Człowiek z wyższym wykształceniem. 16. Imię żeńskie. 17. Jarzyna. 18. Udoskonalony zamek.

Sylaby: bez — cy — ch — chleb — chew do — dnie — da — dy — dum — ga — gar i — in — kes — karz — le — le — lęc — łód mar — mo — ne — na — nie — ny — nu — nie — nie — ni — ney — sta — syd — two t — ubr — raj — re — wie — yan — ya — po — zag — ze — zew — ria — w — wi.

Uwaga: Podział na sylaby został dokonany niezgodnie z zasadami pisowni.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do środy pod adresem „Głos Narodu", Aleja 52, lub wrzucać do skrzynki na korespondencję, która umieszczona zostanie w bramie domu „Głosu Narodu".

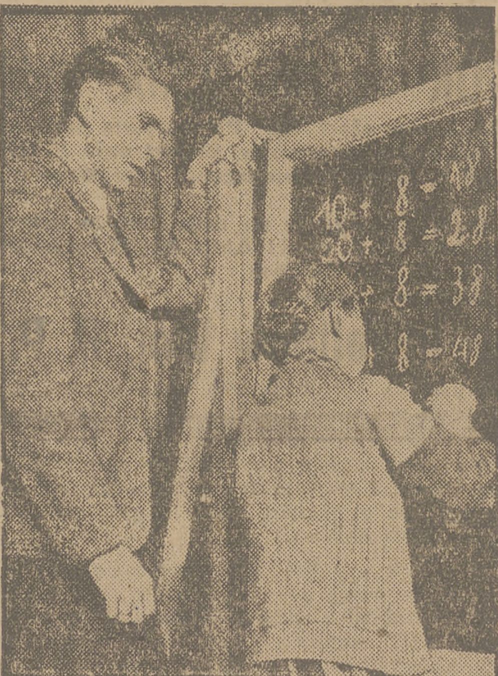
Rozwiązanie łamigłówek z Nr. 216

Łamigłówka: Wielbłąd, papuga, bóbr, struś, ośmiornica, grzechotnik.

Bilety wizytowe: Dramaturg, malarka, dentysta.

Prawidłowe rozwiązanie nadesłało 56 osób. Nagrody drogą losowania przypadły: I — ob. Otręba Kazimiera, zam. w Częstochowie, ul. Stawowa 20, książka p. t. „Kollokacja — Korzeniowskiego; II — ob. J. Szymczyński, Częstochowa, ul. Kapucyńska Nr. 16-a, Poezje Kornela Ujejskiego.

Nagrody odebrać można w redakcji „Gł. Narodu".



NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3 ci dzień ciągnienia 1 klasy 48 loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 32656

Wygrana 50.000 zł. Nr 38922

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 38632 85823

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 4460 30229 48297 984 85986 90197 99001

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 14167 16325 22206 39239 40127 46309 82563 94597 97124 99385

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 7655 14347 21626 22057 147 28988 30394 31465 33775 38537 48331 56131 57916 62039 67385 77253 80390 81133 279 82361 84659 85380 95365

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 2485 11830 12613 23994 26647 27987 29226 31554 38351 40909 44696 46508 47611 48305 708 49321 53617 55458 57795 61617 64271 980 65504 68013 71550 72626 78108 84642 87977 90262 91865 92982 96793 97187

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 957 1105 1760 3547 736 4632 5032 172 6637 808 841 897 7146 10918 11392 915 966 13115 190 342 414 739 14053 488 15113 734 890 16735 17640 18142 498 565 737 19561 21079 22267 23638 756 24111 541 587 877 26083 27363 502 28191 225 29113 159 30151 689 31160 223 286 294 478 32520 541 616 918 33006 623 34104 662 808 35506 889 36486 613 811 37954 38407 656 741 785 39040 582 856 41122 429 558 695 765 42130 447 912 977 996 43387 692 800 869 44720 854 45486 46057 983 47659 48034 057 076 294 549 653 903 49007 883

51258 844 985 52860 54015 048 460 55252 549 57831 58608 59768 776 60056 968 61573 697 62337 611 63737 65059 164 269 333 402 597 67182 229 331 684 845 69024 70234 542 988 71506 609 72194 258 339 73042 124 183 190 224 74116 217 989 75320 642 77201 401 78050 80717 830 81247 280 638 82013 349 405 83586 683 84891 907 85272 364 994 86536 232 656 87972 88381 388 509 850 950 89695 928 91415 781 93804 920 95160 194 472 96288 581 942 97529 680 98729 99028 217 271 301 353 941

Wygrane po 250 zł z II-go dnia ciągnienia.

NrNr 296 395 492 553 590 627 728 765 956 1102 188 599 743 783 2031 040 088 313 348 423 453 532 577 787 773 907 949 3075 091 109 130 138 221 268 296 467 563 738 767 825 902 4064 087 327 710 711 745 765 837 5003 043 075 171 190 221 299 357 378 610 736 781 6012 100 294 431 456 610 718 728 962 7295 557 608 649 660 693 762 791 798 841 883 932 987 8118 140 246 251 291 284 317 322 686 691 9138 182 419 487 894 934 953 10111 038 099 293 299 469 702 736 747 901 11255 532 564 606 720 906 12360 498 543 13013 060 097 017 323 358 442 511 615 695 705 755 867 14010 093 321 332 438 445 466 620 749 918 936 15034 069 014 116 283 296 353 416 506 584 651 940 16262 487 567 576 580 851 862 17034 066 099 106 358 622 634 786 831 895 927 18118 119 174 219 263 327 415 566 621 872 19093 121 431 444 456 485 641 689 823

20046 110 201 311 20 97 490 511 77 727 79 830 21002 9 88 92 102 70 225 587 607 76 91 928 74 22008 89 139 90 208 357 506 23197 242 83 312 508 84 699 728 884 24107 751 25045 194 291 370 456 560 565 73 80 656 92 723 42 859 73 26018 104 57 308 496 581 671 732 811 31 918 27098 282 96 622 806 931 8 28000 071 259 29048 385 405 55 692 845 77 926 89 30002 14 34 52 104 18 320 452 611 66 916 98 31083 157 257 85 333 42 405 26 36 547 60 659 775 858 980 98 32178 424 84 8 604 771 5 822 962 33054 67 138 758 63 822 81 957 34229 52 334 516 21 722 821 59 925 77 35044 55 236 7 351 442 523 662 865 77 36027 352 90 489 685 805 24 906 37141 250 411 23 97 553 773 877 83 931 63 79 38038 148 216 48 81 498 504 531 622 74 85 733 52 818 27 49 962 94 39007 37 78 105 268 69 77 340 478 512 80 5 641 3 873 964 77 80

40041 223 44 72 302 502 56 662 908 41018 228 77 89 94 460 502 13 33 859 969 82 5 42060 5 74 143 67 75 383 476 613 737 94 818 43093 199 286 449 641 8 51 82 95 9 775 94 861 44070 94 220 559 677 9 90 819 27 51 64 45049 74 107 52 93 9 243 98 336 463 552 60 91 928 46050 77 245 464 82 611 26 58 62 705 905 47259 323 70 87 453 69 684 48021 41 68 71 145 94 222 34 399 585 662 715 800 954 75 49140 220 567 704 75 975 50219 24 317 37 48 416 565 601 944 7 68 51010 91 156 251 303 43 51 588 604 8 25 6 49 726 52 70 957 86 90 52239 351 6 648 717 31 809 902 42 53149 209 306 702 888 905 98 54130 367 427 78 514 815 80 970 55076 89 279 87 321 8 86 479

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik połud. 12.20 Wiadomości gospodarcze. 12.35 Pieśni Czajkowskiego w wyk. Kazimierza Czekotowskiego. 12.55 „5 minut poezji" 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Koncert popularny. 14.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Grzechy dzieciństwa" wed. Bolesława Prusa. 12.45 Aud dla młodzieży. 14.40 Skrzynka Techniczna. 16.00 Dziennik popołud. 16.30 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. 16.55 Reportaż p. t. „Wśród czasopism śląskich". 17.00 Koncert Małej Ork. P. R. 17.50 „Nasze uzdrowiska". 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwięk. 18.25 Wiadomości sport. 18.30 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 19.00 — 21.00 Koncert Orkiestry Symfonicznej P.R. 21.00 Muzyka lekka 21.50 Pogadanka sport. 22.00 Koncert rozrywk. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostat. wiad. dzien. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrz. posz. rodz. 24.00 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Ekspedycyjne Przemysłu
Oddział Katowice, Ekspozytura w Częstochowie
ogłasza przetarg

na sprzedaż: samochodu półc. „Tatra", różnych części samochodowych, kluczy płaskich, motorków elektrycznych oraz złomu. Szczegółowy wykaz przedmiotów i warunki przetargu znajdują się do wglądu w biurze w Częstochowie przy ul. 1 Maja 19.

Termin składania ofert w kopertach zalakowanych do dnia 25.9.46 godz. 10. — Komisyjne otwarcie ofert — w dn. 25.9.46 godz. 12.

PAP 2915

Ośrodek Szkolny Szybownictwa w Częstochowie
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na:

1) Kompletne odnowienie i remont zewnętrzny i wewnętrzny gmachu Ośrodka w Częstochowie, przy ul. Ochotników Wojennych 4/6, tel. 10-95.
   a) roboty murarskie
   b) „ stolarskie
   c) „ malarskie
   d) „ zduńskie
   e) „ szklarskie
   f) „ elektrotechniczne i dekarskie.
2) Remont: magazynu, sprzętu lotniczego i garażu.
3) Kompletne odnowienie Warsztatów Szybowcowych w Parku Staszica.
4) Wybudowanie pomieszczenia dla uczniów Ośrodka na Szybowisku Osona. Oferty składać należy na każdą robotę osobno, w terminie nieprzekraczalnym do dnia 25 września 1946 r. od godz. 8-ej do 15-ej, w Kancelarii Ośrodka Szkolnego Szybownictwa w Częstochowie, ul. Ochotników Wojennych 4/6.

Wszelkie informacje dotyczące wykonania robót, otrzymać można w biurze Ośrodka Szkolnego Szybownictwa.

Ośrodek zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek kosztów z tytułu odszkodowania.

PAP 2922

ZGUBY

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Pinis Michalina. PAP 2916

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wazia Anna. PAP 2917

Skradziono portfel z dowodami wyd. na nazwisko Myszkowski Władysław, kartę rozpoznawczą, pełnomocnictwo wydane przez firmę Kopalniana Spółka Opałowa w Warszawie, kartki żywnościowe wrzesień i kartę odzieżową. PAP 2928

Zgubiono przepustkę fabryczną na nazwisko Iśniewski Jan. PAP 2919

Zgubiono dowód osobisty i prawo jazdy na nazwisko Białaczewski Jan PAP 2926

Skradziono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Pędziwiatr Jan. PAP 2905

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wydaną przez R.K.U. Częstochowa na nazwisko Mizerski Aleksander. PAP 2909

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej i asygnatę na drzewo na nazwisko Łyko Jan. PAP 2898

W dniu 21 bm. o godz. 7-ej rano w kościele św. Zygmunta zostanie odprawiona Msza św. żałobna za spokój duszy naszego ukochanego Męża i Tatusia

ś. † p.

Jana Castellatti Goten

pracownika Zarządu Miejskiego

i ś. † p. **Ireny Goten**

prac. Ubezpieczalni Społecznej

na którą zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów

żona i córka.

PAP 2780

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ukochanego Syna i Brata naszego

ś. † p.

Zdzisława Kołodziejczyka

a w szczególności ks. Łabendowiczowi, wiceprez. Federakowi, ob. Jurkowi, oraz członkom OMTUR, R.K.S. „Skra" oraz orkiestrze wojskowej składa płynące z głębi zbolałego serca podziękowanie

Rodzina.

PAP 2907

Skradziono dowód osobisty wraz z kartą rejestracyjną na nazwisko Syguda Aniela, zam. w Częstochowie. PAP 2899

WOLNE POSADY

Potrzebna sklepowa do lat 30 do sklepu spożywczego Pułaskiego 74. PAP 2817

Potrzebna praktykantka do sklepu. Wiadomość: Garibaldiego 19 m. 6. PAP 2819

Potrzebna gosposia do młodego małżeństwa i dziecka Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia ul. Dąbkowskiego 37 m. 2. PAP 2826

Potrzebna retuszerka i laborantka „Stella" Częstochowa. PAP 2841

Pomocnicę domową z gotowaniem przyjmę zaraz. Nadrzeczna 12, m. 28. PAP 2850

Pomoc domowa może być starsza potrzebna. Piłsudskiego 11, m. 3. PAP 2940

Szofer poszukuje posady. Warszawska 90, m 4. PAP 2925

Poszukuje się lakiernika do wózków dziecinnych. Zgłoszenia ul. Pułaskiego 1/7. PAP 2855

Potrzebny cukiernik karmelarz Wiad. Aleja 65, owocarnia. PAP 2884

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego. Wiad. Aleja 21, m. 6.

Maszyna sankowa 7 na 60 cm do sprzedania Garncarska 18, m. 7. PAP 2845

Potrzebna pomoc domowa od zaraz na stałe lub na przychodnie. Wiadomość: M. Kabziński, Aleja Njśw. Maryi Panny 37. (sklep). PAP 2888

Maszynistki na maszyny sankowe [illegible] do szpulowania oraz [illegible] (osobę starszą) przyjmie od zaraz Wytwórnia Trykotaży Z. Kadela, B. Joselewicza 4 PAP 2929

Potrzebna dochodząca do pracy domowej. Sobieskiego 30, fabryka papy. PAP 2931

Przyjmę dwóch giserów od zaraz. Przechodnia 12. PAP 2937

Zwiedzajcie Ogólnokrajową Wystawę Państwowego Przemysłu Spożywczego
Warszawa, ul. Koszykowa 55
Otwarcie 25. IX. 1946 r.
Przyjeżdżającym z prowincji przysługuje w powrotnej drodze 66 proc. zniżki kolejowej za okazaniem biletu przyjazdowego oraz wystawowego

Potrzebni do gospodarstwa na stałe chłopiec i dziewczyna oraz kobieta do kopania kartofli Wysockiego 30 PAP 2854

SPRZEDAŻ

Do sprzedania maszyna trykotarska 9/100, 8-zamkowa na chodzie Warszawska 240 PAP 2908

Sprzedam setkę „D.K.W." — Garncarska 4, m. 7. PAP 2900

Sprzedam fortepian krótki czarny, Kordeckiego 18 m. 5, tel. 13-91. PAP 2901

Sklep z urządzeniem do sprzedania. Wiadomość, Warszawska 57, m. 4. PAP 2903

Tapczan, wieszak, sprzedam. Aleja 73, m. 9. PAP 2904

KUPNO

Kupię wełnę surową. Warszawska 38, sklep. PAP 2781

Woski twarde Montan, Ribeck i inne każde ilości kupuje stale Wytw. Chemiczna „Hel" Częstochowa, Ochotników Wojennych 4/6. Telefon 13-79. PAP 2815

Zakupię ciągnik oraz przyczepkę. Zgłoszenia telefoniczne 12-97. PAP 2938

RÓŻNE

Zamienię 4 pokoje z kuchnią z wygodami w II Alei na 3 pokoje Wiadomość PAP. PAP 2918

Już czas zaopatrzyć się w nasze patentowane
WIECZNE PALNIKI „RM"
do lamp karbidowych Pat. 70039
BIURO TECHNICZNE
„OROS"
Kraków, Świętokrzyska 8. tel. 558-09.
PAR 78

Potrzebna
natychmiast gospodyni z samodzielnym gotowaniem na stałe. Zgłoszenia Narutowicza 1 Hurtownia Żórawski.
PAP 2902

Nagroda za doprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu psa młodego „spaniola" długie uszy, łaty brązowo-białe. Aleja N. Maryi Panny 32, m. 15. PAP 2930

Osobie, która przysłała adres mojego męża Mikołajczaka Józefa, składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Franciszka Mikołajczak. PAP 2936

D. 013022

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2246 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.